



1986 7-8

Bibliotekarz

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Bibliotekarz

powsta-
sztukę i rze-
zta, pokrywa-
i dzisiejszych
uru. Był to dar
a i następnie
łat na placów-
asja kolekcjo-
dość niezwyk-

wystawy odbywały się zresztą za granicą; to jeden z przejawów rozległej współpracy Muzeum Azji i Pacyfiku z pokrewnymi placówkami prawie na całym świecie. Jeśli chodzi o ściślejsze powiązania, muzeum zawarło umowy o stałą współpracę z Państwem Wschodnim i Muzeum Wietnamskim w Hanoi. Umowy z bratnimi

etnograficznej do Indii i 1982/83 roku było m.in. przy ukazującej sztukę Orissy. Z i. przedsięwzięcie wynikło m.in. w graniach ludowej muzyki azjatyckiej. Podstawowym kłopotem Muzeum jest brak pomieszczeń, odpowiednich do zbiorów i wartości jego zbiorów w zakresie Nusantary zajmują

Książka

Wschód, jak
zjem to, pod
Wawrzyniaka,

naącą Bibliotekę Azjatycką, która liczy obecnie ponad 4 tysiące tomów, kilkaset mikrofilmów i kilkadziesiąt wydawnictw ciągłych. Wielu z tych

no wystaw
rska, tej w
nej placów

b

ukov
jiczn
ja Mt

biblioteka

Celebes), Bal

zonych dla kultury, nauki i gospodarki

będzie już niedługo oddany do

i informacja

tualnych; oko-
tru jawajskie-
k; ponad 300
ież kolekcja
otów-

ników i naukowców, a tematyka sięga od motywu złotej rybki w sztuce chińskiej aż po socjalizm birmański. Takich spotkań było już około 130 i odbywają się co miesiąc. Znane są z wysokiego poziomu publikacji towa-

warunków do należytej ekspozycji form działalności. Te staną się dopiero po zrealizowaniu druku. Będzie nim główny r i Pacyfiku, które podar-

Spis treści:

Marian WALCZAK: Apostolska Biblioteka Watykańska w Rzymie	1
Maria RELL: Problemy bibliotek pedagogicznych	9
W kraju — w Europie — na świecie	11
Włodzimierz MARTIN: Warto współpracować z socjologami	15
Wita SZULC: Organizacja czytelnictwa chorych i niepełnosprawnych w pro- gramie kształcenia magistrów pielęgniarstwa	18
Bogumiła KOSMANOWA: Stan i perspektywy badań nad regionalną historią książki w Polsce	19
Bogumiła KOSMANOWA: Dzieje książki w Wielkopolsce	22
Przegląd piśmiennictwa	27
Oferta wydawnicza	36
Magdalena WILCZKOWSKA-GRABOWSKA: Wspomnienie o Janinie Kelles- Krauz	37
Książki dla Polonii	39
Problemy prawne	41
Z żałobnej karty	

Contentst:

Marian WALCZAK: The Apostolic Library of Vatican in Rome	1
Maria RELL: The problems of pedagogical libraries	9
Poland — Europe — world	11
Włodzimierz MARTIN: It is worth—while to cooperate with sociologists	15
Wita SZULC: The organization of reading among the ill and the handicapped in the education programme for students of nursing	18
Bogumiła KOSMANOWA: The state and prospects of research dealing with regional history of in Poland	19
Bogumiła KOSMANOWA: The history of book in Wielkopolska	22
Literature review	27
Publications	36
Magdalena WILCZKOWSKA-GRABOWSKA: Remembrance on Janina Kelles- Krauz	37
The books for Polonia	39
Law problems	41
Obituary notice	

СОДЕРЖАНИЕ:

Марян Вальчак: Ватиканская Апостольская Библиотека	1
Маря Релл: Проблемы педагогических библиотек	9
В стране, в Европе, в мире.	11
Влодзимеж Мартин: Стоит сотрудничать с социологами.	15
Вита Шульц: Организация чтения больных и нетрудоспособных в программе обучения магистров профессии медсестры	18
Богимила Косманова: Состояние и перспективы исследования региональной истории книги в Польше	19
Богимила Косманова: История книги в Великопольше	22
Обзор литературы.	27
Издательские предложения	36
Магдалена Вильчковска-Грабовска: Янина Келлес-Крауз — воспоминание	37
Книги для поляков за рубежом	39
Юридические правила	41
Из троурной страницы	

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 7-8

POZNAŃ

ROK LIII

Marian WALCZAK

NAJWIĘKSZE BIBLIOTEKI ŚWIATA

APOSTOLSKA BIBLIOTEKA WATYKAŃSKA W RZYMIE

Do najciekawszych księżnic w Europie należy Apostolska Biblioteka Watykańska w Rzymie znana także pod popularną nazwą: Biblioteka Papieska. Każdego też roku miliony turystów zwiedzających Muzeum Watykańskie trafiają także i do Biblioteki. Wiedza o tej księżnicy w polskich środowiskach nie jest zbyt wielka. Warto przeto przybliżyć nieco historię, księgozbiór i znaczenie Biblioteki dla rozwoju nauk teologicznych. Nieliczne materiały znajdujące się w polskich bibliotekach są bardzo skąpe. Szersze jedynie materiały można spotkać w zbiorach Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie w języku włoskim albo łacińskim. Być może, że niniejszy artykuł poszerzy nieco popularne wyobrażenie o Bibliotece, w której dziś pracuje Papież Jan Paweł II.

Państwo Watykańskie zajmuje powierzchnię 44 km², z czego 5,5 km² zajmuje sam Pałac Watykański liczący 20 dziedzińców, ponad 1000 sal, salonów i pokoi. W Pałacu Watykańskim mieszczą się olbrzymie muzea, biblioteka, zbiór gobelinów, salony pełne zbiorów artystycznych i pamiątek a także darów z całego świata dla papieży.

Przed wszystkim jednak imponuje Muzeum Watykańskie. Stworzył je Klemens XIV (1769—1774), a rozbudował Pius VI (1775—1779) pod późniejszą spopularyzowaną nazwą „Museo Pio-Clemento” (Muzeum Piusa i Klemensa). Papież Pius VII (1800—1823) rozszerzył zasięg muzeum, dodając do poprzednich zbiorów tak zwane „Muzeum Chiaramonti”, „Braccio Nuovo” oraz galerię „Lapidaria”. Grzegorz XVI (1831—1856) z kolei założył muzea etruskie i egipskie.

Dzisiaj Muzeum Watykańskie, obok wspomnianych już zbiorów, obejmuje także galerię dywanów, zbiory map geograficznych, komnaty i „Loggię Rafaela”, Kaplicę „Fra Angelico”, słynną Kaplicę Syk-

styńską, Apartamenty Borgiów oraz zbioru Bibliotheca Apostolica Vaticana (Apostolska Biblioteka Watykańska).

Początki Apostolskiej Biblioteki Watykańskiej sięgają już czwartego wieku naszej ery. Już bowiem po wydaniu słynnego edyktu mediolańskiego w roku 313 a następnie na pewno za czasów Papieża Damazego I (366—384) Scrinium stanowiło archiwum i księgozbiór kościelny. Dla zabezpieczenia znajdujących się tam zbiorów za czasów Papieża Hilarego (461—486) wybudowane zostało przy kościele św. Wawrzyńca pierwsze pomieszczenie biblioteczne. Owe zgromadzone wówczas, zapewne nieliczne jeszcze zbiory dały początek Archiwum Watykańskiemu.

Sama Bibliotheca Apostolica Vaticana swymi początkami sięga najstarszej Biblioteki Papieskiej gromadzonej w V wieku na Lateranie.

Już w VI wieku utworzono zrąb centralnej biblioteki kościelnej, w której praca odbywała się pod kierownictwem funkcjo-

nariuszy nazywanych promicerii notarium. Natomiast w roku 817 Papież Paschalis II ustanowił specjalny urząd bibliotekarza Kościoła rzymskiego.

Przed pontyfikatem Papieża Innocentego III (1198—1216) istniało archiwum papieskie, tak zwane *Scrinium Ecclesiae*, które w kilku następnych wiekach rozrosło się do kilku grup przechowywanych w odpowiednich urządach kurii papieskiej.

Pierwotna organizacja zbiorów watykańskich zanikła w XII wieku. Wtedy też bezcenne rękopisy greckie i łacińskie uległy rozproszaniu. Zbiory papieskie z tamtego okresu uległy poważnym uszkodzeniom w trakcie kolejnych przeprowadzek do Peruggi, Asyżu i Awinionu. Przeprowadzany wtedy spis wykazał zaledwie 300 rękopisów. Ilość tę znacznie powiększył Papież Bonifacy VIII (1295—1303) dzięki licznym nabytkom.

W roku 1429 Marcin V zażądał zwrotu manuskryptów i dokumentów, które nielegalnie zabrał Papież Benedykt XIII do Peniscola, zatrzymując jednocześnie zbiory biblioteczne i archiwalne w Awinionie. W wyniku tej interwencji szereg manuskryptów wróciło z powrotem do Rzymu.

Sporo nowych nabytków przybyło za pontyfikatu Eugeniusza IV. Właściwym jednak twórcą istniejącej dziś Biblioteki Watykańskiej był Papież Mikołaj V. Przeznaczył on poważne sumy na zakup rękopisów oraz na przepisywanie rzadkich kodeksów. Za jego pontyfikatu w Watykanie przybyło 880 manuskryptów. W sumie pozostał on po sobie 1200 rękopisów. Pius II i Sykstus IV otaczali się sławnymi uczonymi i humanistami. Sykstus IV powiększył zbiory do 3500 tomów a także udostępnił je w salach na parterze wschodniego skrzydła Pałacu Watykańskiego. Pieczę nad zbiorami powierzył Bartolome'owi Platina'ie. Papież ten nadał też Bibliotece podstawy organizacyjne.

W praktyce od drugiej połowy XV wieku Apostolska Biblioteka Watykańska nabrała publicznego charakteru.

Największe szkody poniosła Biblioteka podczas najazdu Saracenów na Rzym w XI wieku. Zniszczonych wtedy zostało aż 400 manuskryptów. Część zbiorów uratował Papież Klemens VII płacąc za nie znaczny okup. Za czasów pontyfikatu Sykstusa V Biblioteka wzbogaciła się licznymi książkami drukowanymi. Za jego też pontyfikatu Domenico Fontana wybudował

obecny gmach Biblioteki, aczkolwiek zbiory biblioteczne od trzech wieków gromadzone były również w kolejnych sąsiednich galeriach.

Praktycznie wszyscy Papieże, którzy byli na ogół humanistami, powiększali i pomnażali zbiory biblioteczne.

W wieku XVII bardzo poważnie zostały wzbogacone zbiory biblioteczne przez prywatne ofiarowane Bibliotece to: Fondo Palatino — dar Maksymiliana Bawarskiego I dla Papieża Grzegorza XV z roku 1623 (2027 kodeksów), Fondo Urbinata — pozyskane przez Aleksandra VII (1779 kodeksów) oraz Fondo Reginense — nabytek Aleksandra VIII, którego większa część (2120 kodeksów) pochodziła z biblioteki królowej Krystyny szwedzkiej. Do tych fundacji należałoby dodać jeszcze zbiór Barberinich z roku 1902 i bibliotekę rodu Chigi z roku 1923.

W latach 1797 i 1798 wojska francuskie okupujące Rzym wywoziły znaczną część zbiorów do Paryża, w tym 500 najcenniejszych rękopisów i znaczną liczbę inkunabułów. Powróciły one co prawda z powrotem w roku 1818, ale niestety już ze znacznymi brakami.

W 1890 roku Papież Leon XIII urządził Salę Pracy i stworzył podręczną bibliotekę naukową złożoną z ponad 50 000 tomów z zakresu: historii, filozofii, teologii i filologii. W roku 1912 natomiast Papież Pius X wprowadził zmiany, modernizujące pomieszczenia odpowiednie dla pracujących, pozwalające na przenoszenie manuskryptów do sal specjalnie zabezpieczonych przeciw pożarowi i połączonych windą z Salą Pracy. Wtedy też zbiory biblioteczne wraz z Archiwum Stolicy Apostolskiej zostały udostępnione badaczom. Ogromne zasługi dla powiększenia zasobów oraz udoskonalenia organizacji oddał prefekt Biblioteki Watykańskiej Achille Rati w latach 1911—1918.

Ciekawą sprawą jest również fakt, iż przy Bibliotece działa szkoła bibliotekoznawcza.

Dzisiaj Biblioteka Watykańska należy do największych księgozbiorów świata. Zasoby Biblioteki Watykańskiej składają się z dwóch zasadniczych działów: działu rękopisów i działu (zespołu) druków.

Dział rękopisów Biblioteki Watykańskiej w roku 1970, z którego to roku pochodzi ostatni spis, liczył 61 697 kodeksów oraz około 100 000 pojedynczych autografów. Dział rękopisów jest podzielony na 30 poddziałów i 76 serii. W dziale zostały wydzielone zespoły pochodzące z wcielanych do Biblioteki Watykańskiej od XVII do XX wieku znaczniejszych zbiorów prywatnych, fundacyjnych. Do najważniejszych należą: Vaticana, Palatina, Urbinates, Reginae Sueciae, Capponi, Ottobeni, Borghese Barberini, Chigi, Farrajoli, Rossi, Capitolo di San Pietro, Borgia, Buoncompagni — Ludovisi. Wszystkie dziś rękopisy Biblioteki Watykańskiej, stanowiące jeden z najcenniejszych zbiorów w świecie, są opracowane i udostępniane.

Według ostatniego spisu z 1970 roku Biblioteka Watykańska posiada 900 000 druków, 8 000 inkunabułów i ponad 1 000 000 pozycji graficznych. Zbiory te zostały skatalogowane według instrukcji międzynarodowej opracowanej przez specjalną komisję powołaną w roku 1929 przez kardynała E. Tisseranta.

Podstawowe Katalogi Biblioteki Watykańskiej to: katalog kartkowy alfabetyczny, krzyżowy, topograficzny i katalog „Libri polacchi”. W czytelni druków w dziale Vaticano znajduje się ponad 80 tomów katalogów drukowanych. Podręczny zaś księgozbiór czytelni druków liczy około 75 000 tomów w 160 działach.

Drugą część Biblioteki stanowi Archiwum Watykańskie. Mieści się ono w zachodnim skrzydle Pałacu Watykańskiego. Na regałach liczących około 16 km długości znajduje się według szacunkowych tylko obliczeń 171 017 obiektów archiwalnych. Samych nieskatalogowanych rękopisów znawcy obliczają na ponad 2,5 miliona rękopisów (druków rękopiśmiennych). Biblioteka Watykańska stale się wzbogaca o nowe zbiory akt, gdyż w miarę narastania zasobów akt w różnych deskateriach kurii rzymskich są one odsyłane z archiwów bieżących do Archiwum Watykańskiego. Archiwum to składa się z serii mających właściwą przyporządkowaną nazwę i odpowiednią numerację. W roku 1946 było tylko 247 serii. Ilościowo są one nierówne i składają się z paru obiektów aż do dziesiątków tysięcy w innych. Serie zostały zgrupowane przez G. Mercatiego w 10 działach: Archivio Segreto propriamente detto, Camera Apostolica, Instrumenta Miscelanea, Registra Avenionensia, Dataria Apostolica, Segretaria di Stato, Se-

gretaria dei Brevi, Accessioni vecche, recenti, recentissime i Archivio Sant'Angelo. Takı podział, aczkolwiek czysto teoretyczny, stanowi nieodzowną podstawę orientacyjną dla studiujących.

Archiwum Watykańskie nie posiada katalogu ogólnego. Rękopiśmienne i maszynowe wykazy zawartości poszczególnych serii, przeważnie z XVIII i XIX wieku, są tylko częściowym ułatwieniem w przeprowadzeniu kwerend. Kluczem orientującym jest Indice Generale degli Indici zawierający rejestr 885 katalogów starszych. Wydrukowano też wiele sumarycznych inwentarzy, jak na przykład chronologiczny zestaw rejestrów suplik i brewiów. Trwa jednak już od kilku lat praca nad szczegółowym katalogiem centralnym Archiwum Watykańskiego.

Wśród wielu rękopisów bibliotecznych są także różne polonika — dokumenty traktujące o sprawach polskich, pochodzące z Polski lub dla Polski wydane. Druki te zostały wykazane w katalogu pod wspólną sygnaturą „Libri polacchi”. W czytelni druków w księgozbiörze podręcznym istnieje dział „Polonia”, zawierający podstawowe dzieła dotyczące dziejów Polski. Jest ich około 900 tomów. Na zlecenie Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie Stanisław Wespięć sporządził dla wszystkich druków polskich znajdujących się w Bibliotece Watykańskiej katalog liczący około 10 000 pozycji. Stanowi on osobny dział w katalogu centralnym. W Archiwum Watykańskim znajduje się także sumaryczny wykaz przedwojennych kwerend i publikacji polskich, dotyczących znajdujących się w Archiwum poloników. Wykaz ten sporządził W. Meyszto-wicz. Również dwie serie Archiwum Watykańskiego zawierają prawie wyłącznie polonika. Są to akta zbierane w archiwum nuncjatury w Warszawie od XVII wieku i dokumenty stanu dotyczące Polski od drugiej połowy XVI wieku. Serie te posiadają sumaryczne katalogi drukowane.

W Bibliotece Watykańskiej znajdują się zbiory z zakresu szeroko rozumianej kultury duchowej. W zbiorach tych bowiem znajdują się najstarsze akta, dokumenty i książki dotyczące życia kulturalnego i religijnego, i to od czasów Konstantyna aż po czasy współczesne. Biblioteka bowiem posiada bezcenne rękopisy i druki w ilości przekraczającej 7 000. Taką liczbą „białych kruków” nie może praktycznie poszczycić się żadna inna biblioteka w w świecie.

Najcenniejszymi zabytkami są ewangelie papieskie, niezwykle cenne zbiory kodeksów w 17 grupach językowych: greckich, łacińskich i orientalnych, pochodzące ze zbiorów papieża i królów. Szczególnie cenne są pisane lub bardziej precyzyjnie przepisywane w różnych językach i okresach: rękopisy Wergiliusza z IV i V wieku. Wśród nich i jeden rękopis ze znanym z reprodukcji słynnym portretem poety przy pulpicie, rękopisy dzieł Cyserona i Terencjusza z wieku IX. Unikatem jedynym w swoim rodzaju jest Biblia grecka z IV wieku, pisana pismem uncjalnym, będąca najstarszym manuskrypcem znanym pod nazwą „Codex aureus Vaticanus”.

W zbiorach Biblioteki Watykańskiej znajdują się kodeksy dzieł Dantego i Petraraki, ozdobne rękopisy bizantyjskie, włoskie i inne. W zbiorach tych imponuje bogata kolekcja inkunabułów, w tym wiele wyjątkowo rzadkich i unikalnych. Wśród nich są także egzemplarze pergaminowe pochodzące z wielu zbiorów różnych krajów. Sama tylko kolekcja włoskich inkunabułów wynosi 3500, a niemieckich ponad 1000. Są to wszystko właściwie bezcenne materiały do studiów z zakresu nauk teologicznych, historycznych, matematyczno-przyrodniczych, filologicznych i w ogóle humanistycznych. Imponujące są ponadto zbiory rycin i map geograficznych. Wyjątkowo wartościowy jest dział papirusowych tekstów oraz kodeksowych wydań muzycznych. Niektóre z tekstów posiadają jedyne zachowane palimpsesty i autografy. W zbiorach uchował się na przykład palimpsest z czasów Cyserona z przełomu IV i V wieku, autografy Michała Anioła, Lutra, Tassa, Tomasza z Akwinum, Henryka VIII. Wśród rysunków są ilustracje Botticellego do „Boskiej Komedii” Dantego, rysunki karykaturalne na czele ze słynnymi szkicownikami Berniniego. Podziw budzą ewangelie, brewiarze i psalterze ozdobione pięknymi miniaturami.

Najcenniejsze z tych zbiorów szersze rzesze mogły podziwiać na wystawie zorganizowanej z okazji roku książki ogłoszonej przez UNESCO w 1973 r.

Biblioteka Watykańska gromadzi także od dziesiątków lat wartościowe czasopisma. Najważniejsze zbiorze to:

a) dziennika „*Osservatore Romano*” wraz z tygodniowymi edycjami w językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim, portugalskim i niemieckim, b) tygodnika „*Osservatore della Domenica*”, c) tygodnika

„*Acta Apostolicae Sedis*” — oficjalnego biuletynu Stolicy Apostolskiej, w którym ukazują się dokumenty oficjalne d) rocznika „*Annuario Pontificio*” — w którym drukuje się oficjalne wykazy diecezji, nazwiska członków hierarchii katolickiej wraz z wszelkimi tytułami, wykazy kongregacji i funkcjonariuszy kurialnych, e) rocznika „*Attività della Santa Sede*” zawierającego główne akty i przemówienia Papieża wraz z omówieniem działalności urzędów kurialnych w ciągu każdego roku.

W Bibliotece gromadzi się także szereg innych, specjalistycznych publikacji serijnych, ukazujących się nakładem oficjalnego wydawnictwa i drukarni Watykańskiej „*Polyglotta Vaticana*”. Oczywiście poza tą oficyną wydawniczą Watykan posiada jeszcze inne wydawnictwa. Najważniejsze z nich to: „*Cataloghi di Manoscritti*”, „*Riproduzioni fototipiche*”, „*Studia e testi publicati per cura degli scrittori della Biblioteca Vaticana*”.

W Bibliotece Watykańskiej po dziś dzień pozostała właściwie starożytna koncepcja gromadzenia zbiorów. Przeważa w zbiorach Biblioteki znajdują się nie tylko książki i czasopisma ale i przeróżne osobliwości. Praktycznie dziś Biblioteka Watykańska stanowi swoiste muzeum. **Bezpośrednio z samą Biblioteką są związane: Muzeum sztuki Świeckiej, Muzeum Sztuki Sakralnej, Salon Sykstyński, zbiór medali, Tajne Archiwum Watykańskie, pracownia konserwatorska i szkoła bibliotekoznawstwa.**

Muzeum Sztuki Świeckiej (*Museo Profano*) założył kardynał bibliotekarz Domenico Passionei w roku 1761, po to, aby uporządkować zbiory nie powiązane z kultem i czasami chrześcijaństwa. Muzeum to straciło wielką część swoich zasobów, jak na przykład praktycznie cały zbiór medali Albano w roku 1798 podczas inwazji francuskiej, ale wiele nowych obiektów przybyło w wyniku prowadzonych w Rzymie w latach 1809—1815 wykopalisk archeologicznych. Ostatnia reorganizacja Muzeum Sztuki Świeckiej pochodzi z roku 1937. Muzeum specjalizuje się dziś w gromadzeniu gemm, szkła, mozaik z czasów etruskich i rzymskich. Do najciekawszych zbiorów Muzeum Sztuki Współczesnej zalicza się fragmenty fresków ilustrujących epizody z „*Odysei*” Homera, przedstawiające Ulissea w krainie zmarłych i Ulissea w krainie Lajtrygonów. Freski te stanowią pejzaże eskwilińskie malowane w siedmiu i pół kwadratach ilustrujących wędrówki Odyszeusza po różnych mitologicznych krainach. Jest to dziś właściwie

największa z zachowanych starożytnych serii malarstwa pejzażowego. Drugim bezcennym zabytkiem w Muzeum Sztuki Świeckiej są fragmenty fresków przedstawiających tak zwane Gody Aldobrandyjskie. Jest to antyczny fresk ilustrujący zaślubiny Aleksandra z Roksaną, opisane w poemacie Lukana. Kompozycja posiada charakter fryzu, mniej natomiast obrazu. Fresk ten posiada wyjątkową wartość historyczną, gdyż Gody Aldobrandyjskie przez ponad dwa stulecia były praktycznie jedyną dostępną dokumentacją malarstwa antycznego i stanowiły jedyne odniesienie dla szesnasto- i siedemnastowiecznych klasycystów. Obydwa zabytki pochodzą z czasów cesarza Augusta a zatem z pierwszego wieku naszej ery.

Sala muzealna posiada przepiękne zdobienia z kolorowego marmuru i sztuka-terii. W pięknych szafach wykonanych z brazylijskiego drewna, zostały ustawione szeregami kolekcje starożytnych przedmiotów z kości słoniowej, brązu i srebra, ale i dzieła nowsze, aczkolwiek nie mniej cenne. Cztery framugi zawierające popiersia z brązu, przedstawiające rzymskich imperatorów, z których każdy mógłby być dumą niejednego muzeum znanego w świecie.

W latach 1755—1756 za pontyfikatu Papieża Benedykta XIV powstało **Muzeum Sztuki Sakralnej (Museo Sacro)**. Jego twórcą bezpośrednim był Scipion Maffei. Początek dla tego Muzeum stanowiły zbiory Carpegna, zawierające bogactwo różnych wczesnochrześcijańskich obiektów wydobytych z rzymskich katakumb, antyczne gemmy pochodzące z wykopalisk Vettoriego i wczesnochrześcijańskie szkła odkryte przez Buonoccoliego. Później przybływały inne znamienite kolekcje, jak na przykład zbiory Francesca Goriego, Giuseppe Bianchiniego, Papieża Lambertiego. Całość z tych zgromadzonych zbiorów została uporządkowana od nowa w roku 1937. Dziś w Muzeum Sztuki Sakralnej znajduje się niezliczona ilość bezcennych obiektów, szczególnie cenne są dzieła sztuki z kości słoniowej — 156 egzemplarzy, wśród których znajduje się między innymi Dyptyk z Lorsch, ogromna ilość dzieł sztuki z brązu, wielka ilość naczyń świętych, przedmiotów wykonanych ze złota, niezliczone mnóstwo pięknych ceramik. Pod tym względem jest to największy zbiór na świecie. Oddzielne miejsce zajmuje w Muzeum gabinet papieru-sów i sala adresów, gdzie przechowywane są adresy jubileuszowe, przesyłane przez świat katolicki papieżom. W sali

adresów wżrusza szczególnie relikwia-krucyfiks z drewna malowanego, który miał przy sobie Ludwik XVI wstępując na szafot.

Najcenniejszymi działami piśmienniczymi zgromadzonymi w Muzeum Sztuki Sakralnej są:

- a. Psalterz Watykański z X wieku. Psalterz stanowi księgę psalmów i wśród różnych ksiąg liturgicznych posiada szczególne znaczenie. Wyróżnia się on wystawnością wielkich caostronicowych miniatur, świetnie zachowanym kolorytem na tle, złożeniami oraz bogatymi obrzeżeniami.
- b. Menolog Bazylego II z X wieku. Zawarte są w tym dziele liturgiczne księgi bizantyjskie zawierające zbiory życiorysów świętych, uporządkowane według kalendarza wschodniego. W obecnym kształcie i stanie dzieło obejmuje 430 miniatur o dekoracyjnym charakterze i bogatym warsztacie rękodzielniczym. Krajobrazy zachowały żywy koloryt i piękne tło.
- c. Biblia Leona Patrycja z X wieku. Stanowi ona znakomity przykład wpływów antyku na sztukę iluminatorstwa, szczególnie na miniatury, w Macedonii. Rzecz charakteryzuje się przepysznyimi kolorami, które jednak nie tłumią żywego wycucia pejzażu. Widoczne szerokie prowadzenie pędzla, swobodne, trafne z równoczesnym delikatnym pociągnięciem oddającym ruch postaci, szat, głów. Szczególnie piękna jest miniatura z Mojżeszem otrzymującym Tablicę Przykazań.
- d. Ośmioksiąg Watykański z XII wieku. stanowi złożone w jeden tom pierwsze osiem ksiąg Starego Testamentu. W miniaturach widoczna charakterystyczna tendencja narracyjna o ludowym charakterze.
- e. Fragment cennej jedwabnej tkaniny przedstawiającej Zwiastowanie z VII wieku. Spowijał on ongiś prawdopodobnie jakąś relikwię dlatego został nieregularnie przycięty. Niemniej stanowi on jedyny w swoim rodzaju dowód wyjątkowo pięknej pracy. Na całej długości tkaniny powtarza się motyw przeplatanych kół ukazujących na przemian Zwiastowanie i Narodzenie.
- f. Dyptyk z Rambony z X wieku. Wykonany został na dwóch tabliczkach po-

łączonych skórą. Na przedniej tabliczce widnieje postać Marii Panny w całym majestacie, w środku natomiast postacie trzech świętych. U dołu postać osobliwego uskrzydłonego geniusza. Na tabliczce tylnej natomiast widoczne jest Ukrzyżowanie z rzymską wilczycą u podnóża. Praca została wykonana bardzo precyzyjnie, aczkolwiek teoretycy sztuki określają dyptyk pojęciem „topornego”.

- g. Relikwiarz prawdziwego Krzyża z XI wieku. Jest to emaliowany krzyż z kalicy Sancta Sanctuarium, który powstał za pontyfikatu Papieża Pasquale'a I, fundatora całego srebrnego relikwiarza. Pokrywające całą powierzchnię emalie przedstawiają niektóre sceny z cyklu chrystologicznego od Zwiastowania do chrztu w Jordanie. Uderza ich żywa obrazowość pomimo uproszczeń narzuconych przez technikę emalii. Zastosowanie złotych linii obrys wewnątrz kolorowych pól płasko rzeźbionych lub płaskich powiększa przepych i bogactwo relikwiarza.

Są to oczywiście tylko wybrane przykłady zgromadzonych w Watykańskim Muzeum Sztuki Sakralnej dzieł rękopiśmiennych i dzieł sztuki.

Trzecim istotnym elementem Biblioteki Watykańskiej jest Salon Sykstyński. Zbudował go już Papież Sykstus V w latach 1585—1590, jako nową salę di Consultazione Biblioteki. W Salonie Sykstyńskim obecnie są przede wszystkim eksponowane cymelia Biblioteki. Wśród nich najcenniejsze są „Zwój Jozuego”, dwa kodeksy Wergiliusza — watykański i rzymski oraz szereg drogocennych manuskryptów.

„Zwój Jozuego” stanowi pergaminową wstęgę długości 10 m, na której rozwijają się fryzowym sposobem zdarzenia dotyczące następcy św. Mojżesza. Dzieło to było uznawane za jeden z najstarszych okazów miniaturystycznej ilustracji „Pisma Świętego”. Pochodzi z wieku VII lub VIII przy czym kopia pierwowzoru pochodzi aż z IV wieku. Średniobizantyjski charakter zwoju przewija się w sposobie malowania. Zwój wykonany został z poczuciem wybornego smaku graficznego i znakomitą wyczuciem atmosfery treści dzieła.

Kodeks, umownie określany pojęciem „Wergiliusz rzymski” składa się z 309 kart i jest szczytaniem kodeksu, który obejmo-

wał „Eneidę”, „Bukoliki” i „Georgiki”. Przetrwwały tylko niektóre partie odnoszące się do wszystkich dzieł z licznymi w tekście miniaturami o różnych formatach. Kodeks napisany został kapitułą. Jego pochodzenie określa się na połowę V wieku. Należy on do najstarszych zabytków zachodniej ilustracji książkowej. Widoczne są motywy ludowe, nawet w tych partiach, gdzie widoczne jest naśladownictwo kompozycji dawniejszej z żywą skłonnością do karykatury. Najsłynniejsze miniatury tego kodeksu to: „Okręt Eneasza w czasie burzy” i „Pasterze”.

Tak zwany „Wergiliusz Watykański” to 75 kart przetrwałych z autentycznego antycznego kodeksu. Zawiera on tylko część „Eneidy” i „Georgik”. W kodeksie zachowało się 50 miniatur malowanych zapewne przez różnych ilustratorów, chociaż miniatury są utrzymywane w tym samym stylu. „Wergiliusz Watykański” jest najcenniejszym świadectwem charakteru rzymskiej ilustracji książkowej wywodzącej się z tradycji hellenistycznej. Jest on odmienny od „Wergiliusza rzymskiego”, którego żywiołowa ludowość pod niejednym względem przypomina manieri średniowieczne. „Wergiliusz Watykański” zawiera słynne miniatury: „Śmierć Dydony”, „Budowa Kartaginy”.

Równie cennym kodeksem jest „Terencjusz watykański” z tekstem pisanym minuskulą karolińską, pochodzący z IX wieku. Oryginał miniatur ilustrujących ten kodeks są konturowymi szkicami aktorów w maskach, którzy poprzez swoje gesty przypominają nieco błaznow z komedii dell'arte Reau wywodzącej się z IV—V wieku. Są to tylko przykłady dzieł rękopiśmiennych z Salonu Sykstyńskiego, gdyż na temat tych dzieł powstawało szereg prac fachowych, nieznanymi niestety na gruncie polskim. Poza dziełami rękopiśmiennymi w Salonie Sykstyńskim Biblioteki Watykańskiej znajduje się zbiór bezcennych dzieł o światowym znaczeniu. Do najbardziej imponujących należy zbiór medali (Medagliere), którego trzonem jest szesnastowieczny zbiór kardynała Marcella Cervina. Obejmuje on także słynną i znakomitą kolekcję kardynała Albani z 1738 roku. Kolekcja powiększyła się dzięki zbiorom Carpenga, Scilla i Odescalchi. W tych ostatnich większość eksponatów pochodzi ze zbiorów królowej Krystyny Szwedzkiej. Zbiór medali został rozproszony w czasie okupacji napoleońskiej i na nowo odbudowany został dopiero w XIX wieku dzięki kolekcji Vitali z 1807

roku oraz innym bardzo cennym fundacją. Dziewiętnastowieczny dar najcenniejszy został nazwany Medagliere di Propaganda Vide.

Współcześnie w Salonie Sykstyńskim jest zgromadzonych 100 000 eksponatów medalierskich w dwóch głównych grupach: rzymskiej i papieskiej. Jest to dziś najbogatsza kolekcja medali w świecie.

Tajne Archiwum Watykańskie (Scrinium Sanctae Romanae Ecclesiae) zostało założone przez Papieża Pawła V w latach 1613—1615. Wskutek zamieszek politycznych, złej jakości papirusu, z papieskich dokumentów z okresu poprzedzającego pontyfikat Innocentego III (1190—1216) nie uchowało się praktycznie nic. Zachowały się jedynie materiały archiwalne o charakterze cywilnym pochodzące z archiwów zamku św. Anioła.

Obecnie Tajne Archiwum Watykańskie zawiera bogate zbiory dokumentów papieskich, rzymskich i kurialnych, w tym systematycznie gromadzoną korespondencję „Sekretariatu Stanu” poczynając od roku 1660 aż do chwili obecnej.

Seria „Registre Vaticana”, która dotyczy Watykanu zawiera ponad 6000 tomów, liczących ponad 3 miliony dokumentów. Większość z nich stanowią przepisane w całości listy papieskie, prośby adresowane do Papieży, akty notarialne lub administracyjne z okresu obejmującego wieki od XIII do XV. Nieodłącznym elementem Biblioteki Watykańskiej jest także pracownia konserwatorska. Stanowi ona warsztat do restaurowania manuskryptów i drukowanych zbiorów bibliecznych. To właśnie w pracowni konserwatorskiej Biblioteki Watykańskiej kardynał O. Ehrle po licznych doświadczeniach wynalazł środek, mianowicie rozczyn żelatyny i formolu dla wzmocnienia pergaminów i innych materiałów piśmenniczych. Środek ten jest powszechnie stosowany w zbiorach specjalnych we wszystkich bibliotekach świata. W ten sposób udało się uchronić wiele bezcennych rzeczy. W Bibliotece Watykańskiej odrestaurowano piękny zbiór starodawnych rękopisów koptyjskich sprzed X wieku, będących własnością biblioteki Morgana w Nowym Jorku. Jest to jedna z najlepszych dziś w świecie specjalistycznych pracowni konserwatorskich.

W roku 1934 Papież Pius XI dołączył do Biblioteki Watykańskiej jeszcze szkołę bibliotekoznawstwa, która dziś kształci

bibliotekarzy dla katolickich bibliotek w całym świecie. Nauka trwa dwa lata, a szkoła specjalizuje się w nauce katalogowania i bibliografowania.

Ciekawe jest też zarządzanie Apostolską Biblioteką Watykańską. Patronat nad Biblioteką i Archiwum pełni kardynał proktor, Biblioteką kieruje prefekt, wspomagany przez wiceprefekta. Katalog naukowy opracowują pisarze (scrittorii), natomiast katalog druków sporządzają asystenci (assistenti).

W samej Bibliotece pracuje ogromna ilość bibliotekarzy pracujących bez wyłączenia nad udostępnianiem zbiorów całemu światu, przede wszystkim zaś pracownikom naukowym. Biblioteka służy pomocą w poszukiwaniu potrzebnych materiałów, które prowadzi na miejscu, prowadzi badania naukowe o charakterze bibliologicznym, wydaje teksty źródłowe. Prace te zresztą zjednały sobie szczególnie autorytet wśród uczonych i rozślawiły Bibliotekę Watykańską.

Po raz pierwszy dokumenty zgromadzone w Bibliotece Watykańskiej na szerszą skalę udostępnił naukowcom — historykom w roku 1881 Papież Leon XIII, przy czym zezwolił tylko na korzystanie ze źródeł do kongresu wiedeńskiego, to znaczy do roku 1815. Pius XI przedłużył to zezwolenie do okresu sięgającego końca pontyfikatu Grzegorza XVI, to znaczy do roku 1846. W roku 1967 Papież Paweł VI udostępnił jeszcze dokumenty obejmujące cały pontyfikat Piusa IX, to znaczy od 16 czerwca 1846 do 7 lutego 1878 r. Dokumenty z lat późniejszych są niestety nadal niedostępne. W wyjątkowych tylko wypadkach Papież osobiście może udzielić zezwolenia na udostępnianie jakiejś partii materiałów. Tajne archiwa watykańskie są przede wszystkim bardzo trudno dostępne dla naukowców. Żelazną też jest regułą, że udostępnia się dla celów naukowych tylko niektóre dokumenty i to jeszcze pod warunkiem, że od daty ich powstania upłynęło przynajmniej 100 lat. Jest to ściśle przestrzegana zasada proceduralna.

Przed rokiem 1969 liczba korzystających naukowców nie przekraczała rocznie 540 osób. W ostatnim dopiero dziesięcioleciu wzrosła ona znacznie i przeciętnie wynosi od 8 do 9 tysięcy odwiedzin w ciągu jednego roku.

Użytkownikami Biblioteki są przedstawiciele władz kościelnych z samym Papieżem na czele, a więc kardynałowie, arcybiskupi, biskupi, dygnitarze administracji papieskiej oraz różne znaczne osobistości świata katolickiego.

W Rzymie jest także kilkanaście uczelni katolickich, w których studiuje kilka tysięcy osób duchownych i świeckich. Zbiory Biblioteki Watykańskiej są dla nich niezbędną pomocą, zwłaszcza, że Biblioteka dysponuje praktycznie prawie wszystkimi publikacjami wychodzącymi na świecie z zakresu teologii.

Ze zbiorów Biblioteki Watykańskiej korzystają ponadto uczelnie katolickie z bardzo wielu krajów. Zbiory są jednak zastrzeżone dla uprawnionych naukowców, głównie historyków. Biblioteka Watykańska natomiast nie udostępnia swoich zbiorów osobom prywatnym ani bibliotekom świeckim.

Przez Bibliotekę przechodzą jednak rzesze turystów a dla celów naukowych dziesiątki pracowników naukowych. Przykładowo: w jednym tylko roku 1967 z Biblioteką skorzystało 1922 naukowców i 15 861 czytelników.

Znaczenie Biblioteki Watykańskiej dla rozwoju nauk historycznych i teologicznych jest ogromne. Praktycznie bez zbiorów Biblioteki niemożliwy byłby rozwój niektórych dyscyplin teologicznych. Po II Soborze Watykańskim nowa zupełnie gałąź wiedzy teologicznej, tak zwana teologia wyzwolenia, znalazła od razu pełne oparcie w źródłach zgromadzonych w Bibliotece Watykańskiej.

Praktycznie dziś każdy doktorant, autor pracy habilitacyjnej, nie mówiąc o pracach profesorskich z zakresu różnych dyscyplin teologicznych korzysta z cennych zbiorów Biblioteki Watykańskiej. Podobnie większość słuchaczy Papieskich Akademii rozsianych po całej Europie korzysta z pomocy Apostolica Bibliotheca Vaticana.

Mimo swojego hermetyzmu i ograniczeń w korzystaniu Biblioteka Watykańska wyróżnia się spośród innych olbrzymich bibliotek w świecie i stanowią osobliwe świadectwo potęgi umysłu ludzkiego na przestrzeni stuleci.

Wykaz wykorzystanych opracowań:

1. *Encyklopedia Katolicka*, T. 1-2, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1973
 2. *Encyklopedia wiedzy o książce*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław — Warszawa — Kraków 1971.
 3. *Ilustrowana encyklopedia katolicka*, Watykan, Nakładem Wydawnictwa „Wiek”, Warszawa 1929.
 4. Kociemski Leonard. *Miasto Watykańskie*, Dom Wydawniczy Dalmatia Lucjana Morpurgo, Rzym 1944.
 5. Krasicki Ignacy. *Watykan*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1977.
 6. Muzea Watykanu. *Arkady*, Warszawa 1982.
 7. Pietrzek Artur. *Watykan. Ośrodek Informacji Naukowej i Biblioteki Specjalne we Włoszech*, Warszawa 1969.
 8. Poupard Paul. *Watykan, Akademia Teologii Katolickiej*, Warszawa 1979.
 9. *Słownik religioznawstwa*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1969.
-
-

PROBLEMY BIBLIOTEK PEDAGOGICZNYCH

Od dłuższego już czasu zakres i funkcje pedagogicznych bibliotek wojewódzkich i ich filii terenowych ulegają przeobrażeniom dyktowanym przez życie. Regulaminowo PBW winny służyć nauczycielom w celu samokształcenia, dokształcania doskonalenia itp.

W czasach, gdy około 20-30% nauczycieli kształciło się na studiach zaocznych trzeba było uzupełnić zadania w zakresie tzw. obsługi tych studentów — zaocznych, bowiem uczelniane biblioteki nie mogły zabezpieczyć odpowiedniej ilości lektur. Uprofilowanie księgozbioru na lektury wszystkich kierunków studiów nauczycielskich stało się obowiązkiem bibliotek pedagogicznych, a tym samym uczyniony został pierwszy krok w kierunku rozszerzenia zakresu funkcji i zadań tych placówek.

Od nauczycieli — studentów zaocznych niewielki krok do młodzieży studiującej na kierunkach pedagogicznych. Wszak gdy pedagogiczna biblioteka posiadała poszukiwane podręczniki i lektury, z których aktualnie nie korzystali nauczyciele, nie było możliwe ograniczenie wypożyczeń książki innym potrzebującym. To oczywiście, że z lektur tych zaczęli korzystać i studenci studiów dziennych; tak więc biblioteki pedagogiczne stawały się także bibliotekami „uczelnianymi”, zwłaszcza w miastach akademickich, a tym samym naukowymi, bowiem profil księgozbioru, a zwłaszcza jego opracowanie rozszerzano pod kątem nie tylko studiów, ale i prac naukowo-badawczych studentów. Te funkcje pedagogicznych bibliotek wojewódzkich zaczęły przejmować także i filie terenowe dla swych nauczycieli — studentów, a później i ogółu studentów kierunków pedagogicznych.

Cześć księgozbioru, np. z nauk społeczno-politycznych była identyczna dla studentów i innych kierunków, a więc znów idea upowszechniania książki rozszerzyła krąg czytelników.

Praktycznie więc z zasobów bibliotek pedagogicznych korzystają nie tylko nauczyciele i studenci wszelkich kierunków, ale i przedstawiciele różnych zawodów od in-

żynierów i techników poprzez prawników i rolników do lekarzy i milicjantów włącznie.

Ze wstępnych sondaży w bibliotekach województwa kieleckiego wynika, że nie tylko PBW ale i wszystkie jej filie spełniają funkcje bibliotek uczelnianych, choć często w bardzo trudnych warunkach lokalowych.

W związku z tą funkcją bibliotek pedagogicznych nasuwa się problem „specjalizacji” księgozbioru. Rzecz jest, oczywiście, do przemyślenia. Obecnie każda z bibliotek prowadzi zakup nowości dla wszystkich kierunków studiów, co powoduje rozproszenie środków i utrudnia możliwości zabezpieczenia odpowiedniej ilości lektur. Wydaje się wskazane, aby filie terenowe — zwłaszcza w bliskim sąsiedztwie — podjęły próby uprofilowania księgozbioru umożliwiając, oczywiście, wypożyczenie studiującym i z sąsiedniego terenu. W ten sposób niektóre pozycje, zwłaszcza o niskim nakładzie, byłyby zlokalizowane w bibliotece specjalizującej się w ustalonym zakresie i byłoby wiadomo, gdzie kierować kroki poszukujących danej książki.

Przy realizacji idei udostępniania księgozbioru studentom nasuwa się wniosek o konieczności rozszerzenia uprawnień posiadanych obecnie przez m.in. wojewódzkie biblioteki na ich filie w zakresie rozliczania wypożyczeń. Zdarza się bowiem, że studenci po ukończeniu edukacji zapominają o zwrocie wypożyczonych książek. Stosowane przez uczelnie adnotacje o tzw. czystym koncie w filiach ułatwiałyby zabezpieczenie materialne księgozbioru.

Życie zmusiło biblioteki pedagogiczne do przyjęcia również funkcji biblioteki szkolnej, ponieważ uprawnienia do korzystania z księgozbioru ma także młodzież szkół średnich, ostatnich klas przed maturą. Jest to uzasadnione z różnych względów, ale są dalsze konsekwencje takiego kroku. W praktyce udostępnia się księgozbiór i uczniom młodszemu, zwłaszcza w czytelniach, bowiem biblioteki szkolne po południu są nieczynne. Czy można odmówić uczniowi przygotowującemu się do olimpiad przedmiotowych, zajęć fakultatywnych czy po prostu bardziej uzdolnionemu młodszemu o szerszych zainteresowaniach?

Wszak bibliotekarz w bibliotece pedagogicznej to także nauczyciel, kształcony pod kątem służenia młodzieży, pomocy uczącym koleżankom i kolegom, którzy znając księgozbiór biblioteki pedagogicznej chętnie do niego odsyłają.

Z ludzkich względów funkcje szkolnej biblioteki niejednokrotnie przejmują pedagogiczna, zwłaszcza w małych miastach, gdy dłużej trwa choroba bibliotekarza szkolnego. Czy można pozostawić młodzież bez koniecznej lektury? Podobnie ma się sytuacja w okresie wakacji czy ferii. Nauczyciele chętnie powierzają bibliotekarzom z bibliotek pedagogicznych prowadzenie lekcji bibliotecznych dla różnych klas, fakultetów itp. Chętnie korzystają też z imprez organizowanych przez biblioteki pedagogiczne, różnego typu spotkań i prelekcji. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że wszelki kontakt z młodzieżą ma charakter pracy wychowawczej, a więc kolejną funkcją biblioteki pedagogicznej, nie sposób zresztą wymienić wszystkich.

Choć wiele łączy bibliotekę pedagogiczną z biblioteką szkolną, w tzw. przepisach traktowana jest jako coś pośredniego. Najwyraźniej dyskryminację nauczycieli pracujących w bibliotekach pedagogicznych widać od chwili, gdy bibliotekarzom szkolnym udało się uzyskać 30-godzinny etat zamiast 35-godzinny, który jest „przywilejem” pracujących w bibliotekach pedagogicznych. Inna to praca na dwie zmiany, brak wakacji, ferii, możliwości „brania” płatnych zastępstw co powoduje — obserwuje się to coraz częściej — ucieczkę nauczycieli z bibliotek pedagogicznych do szkolnych, a jeśli to możliwe podejmowanie nauczania. Trudno się dziwić, skoro tygodniowo 5 godzin pracy dłużej to dla osób ze średnim stażem zatrudnienia około 3 tysiące zł. miesięcznie mniejsze pobory. Przy takim wymiarze godzin nie jest możliwe branie np. dodatkowego pół etatu, co jest bardzo krzywdzące w przypadku odchodzących na emeryturę bibliotekarzy. Odchodzą na zasłużony odpoczynek z wyliczoną mniejszą ok. 1/3 emeryturą w porównaniu do ogółu nauczycieli.

Taka okazała się rzeczywistość ostatnich lat, ale przyszłość będzie trudna nie tylko dla bibliotekarzy bibliotek pedagogicznych ale i samych bibliotek. Już dziś są wolne etaty, zatrudnia się osoby bez kwalifikacji, a niebawem może się okazać, że cała kadra tych placówek będzie chciała przejść do szkół. Jest to chyba paradoks, bo przecież z zasygnalizowanych funkcji wynika, że właśnie biblioteki są w hierarchii służby bibliotecznej wyższą placówką niż np. — bez pomniejszenia jej roli — biblioteka szkółki wiejskiej.

Jak to zwykle bywa, zaszczyty i honory nie idą w parze z płacami i dlatego też, niestety, stać nas będzie prawdopodobnie na niewykorzystywanie wysokich kwalifikacji bibliotekarskich tych nauczycieli, którzy już zaczynają „uciekać”.

W przedstawionej sytuacji nie tylko aspekt finansowy ma znaczenie. Istotne bowiem jest i to, że ta grupa nauczycieli, pracowników oświaty została wyodrębniona z innej większej grupy nauczycieli bibliotekarzy, co jest tym trudniejsze do przyjęcia, że odbyło się to na zasadzie wyjątku. Żadna inna grupa specjalistów nie została tak podzielona. Nie ma przecież chyba różnicy w wymiarze czasu pracy między nauczycielami matematyki, języka polskiego, fizyki czy wf, wychowawcami internatu w szkole ogólnokształcącej czy zawodowej, nauczycielami w świetlicy szkolnej czy dworcowej? Jedyne podział to bibliotekarze szkolni i „pedagogiczni”. Czyżby działała tu zasada: „dziel i rządź”. Jeśli tak, to rzeczywiście ta grupa jest najmniej liczna i nie może liczyć, że masy nauczycielskie się o nią upomną. Jedyne co pozostało to apelować do władz o zrównanie w prawach nauczycieli bibliotek pedagogicznych z bibliotekarzami szkolnymi lub „uciekać”.

W kraju - w Europie - na świecie

CZYTELNIĄ BRITISH COUNCIL WE WROCŁAWIU. Po Warszawie i Krakowie również Wrocław stał się siedzibą biblioteki British Council, brytyjskiej instytucji powołanej w 1934 r. do upowszechniania języka i kultury angielskiej w świecie. Do końca 1986 r. czytelnia będzie posiadała 6 tys. wol. książek, a ponadto udostępnić będzie czytelnikom 25 tytułów gazet i czasopism brytyjskich. Czytelnia mieści się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wrocławiu przy ul. Szajnochy 7/9 czynna jest codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 12.00—18.00. Uroczyste otwarcie czytelnii odbyło się 3 października 1985 r. z udziałem przedstawicieli Ambasady Brytyjskiej w Polsce, British Council oraz władz województwa i miasta Wrocławia. Uczestniczyli w niej również liczni przedstawiciele nauki i kultury wrocławskiej. Czytelnia będzie bowiem zaspokajając potrzeby głównie tych własnie środowisk, choć korzystać z niej mogą bardzo szerokie kręgi użytkowników.

ŚRODOWISKOWA BIBLIOTEKA NAUKOWA WE WROCŁAWIU. Z inicjatywy władz politycznych i administracyjnych miasta i województwa w stolicy Dolnego Śląska przystąpiono do prac koncepcyjnych nad budową Środowiskowej biblioteki naukowej, która zaspokajając będzie potrzeby całego wrocławskiego środowiska naukowego, a przede wszystkim pracowników i studentów uczelni wrocławskich. Pracom w tej dziedzinie patronuje Kolegium Rektorów Uczelni Miasta Wrocławia.

JUBILEUSZ WOJEWÓDZKIEJ I MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ WE WROCŁAWIU. 40 lat temu powstała Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, która stała się zalążkiem obecnej biblioteki. Dziś należy ona do największych bibliotek tego typu w kraju i od 1976 r. posiada status biblioteki naukowej. Obchody jubileuszu biblioteki odbyły się 22 października 1985 r. i połączone były z inauguracją sezonu kulturalno-oświatowego w Województwie Wrocławskim. Kulminacyjnym punktem obchodów było przekazanie bibliotece-jubilatce nowego przestronnego budynku, w którym znajdują pomieszczenia niektóre pracownie bi-

blioteczne oraz magazyny. Do gratulacji z tej okazji dołącza się redakcja „Bibliotekarza”.

(StK)

BIBLIOTEKI W ZSRR. W Związku Radzieckim działa 330 tys. bibliotek. Ich zbiory liczą łącznie około 5 bilionów woluminów. Korzysta z nich 220 mln obywateli kraju. 900/100 bibliotek utrzymywanych jest przez państwo, a pozostałe 10% — przez związki zawodowe oraz towarzysztwa naukowe, kulturalne i inne.

Citatel' 1985 nr 9

Z WYSP BRITYJSKICH. Oddział Wypożyczeń Biblioteki Brytyjskiej W Boston Spa jest największą w świecie wypożyczalnią książek. Realizuje on około 11 tys. zamówień dziennie, zaspokajając potrzeby w zakresie książek w 860/100, a w dziedzinie czasopism w 950/100. Znaczna część usług wykonywana jest w formie kserokopii oraz reprodukcji mikrofilmowych.

Citatel' 1985 nr 9

INFOS '86. W kwietniu 1986 r. odbędzie się 16 doroczna konferencja Związku Bibliotekarzy i Pracowników Informacji Naukowej Słowacji pod ogólnym hasłem INFOS. Poświęcona będzie ona najnowszym badaniom z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej. W konferencjach INFOS biorą zwykle udział naukowcy z zagranicy, w tym również z Polski.

Citatel' 1985 nr 9

BIBLIOTEKARZE CZESCY I SŁOWACY PRZED XVII ZJAZDEM KPCZ. W marcu 1986 r. odbędzie się XVII Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji, który wytyczy kierunki działania partii i państwa do końca lat osiemdziesiątych. Do zjazdu przygotowują się również bibliotekarze całego kraju. Uczestniczą oni w dyskusjach przedjazdowych, przygotowują wystawy, sesje naukowe oraz poradniki bibliograficzne na temat działalności partii.

Citatel' 1985 nr 9

WYPOŻYCZALNIE PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH. Trzy biblioteki publiczne w hrabstwie Hertford w Anglii za-

czyły wypożyczać programy komputerowe na kasetach. Zawierają one głównie gry komputerowe oraz lekcje języków obcych. Opłata za każde wypożyczenie wynosi 20 pensów.

LAR 1985 nr 8

INFOMATOR O ORGANIZACJACH MIĘDZYNARODOWYCH.

Wydawnictwo Saur opublikowało „Rocznik organizacji międzynarodowych” (Yearbook of international organizations) na rok 1985/86. W czterech woluminach o łącznej objętości 5400 s. zawarte są informacje o 25 000 organizacji w układzie alfabetycznym, geograficznym (krajów, w których znajdują się centrale organizacji), działowym (według dyscyplin, w których one działają) oraz przedmiotowym (według problemów).

Tom 4 ma bowiem tytuł „Encyklopedia problemów światowych i potencjału ludzkiego” i zawiera spis 4500 problemów uznanych za najważniejsze przez ONZ, a wśród nich m.in. analfabetyzm, głód, mniejszości narodowe, bezrobocie, prawa człowieka i in. Łączna cena wydawnictwa wynosi 350 funtów szterlingów.

(StK)

PREZYDENT BRYTYJSKIEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEK NA 1986 r.

Jak wiadomo, Library Association wybiera swego prezydenta na każdy rok kalendarzowy. W 1986 r. jest nim Alexander Wilson. Od 1974 r. był on członkiem Zarządu Biblioteki Brytyjskiej, a od 1980 r. dyrektorem generalnym Wydziału Referencyjnego tej biblioteki, czyli biblioteki Muzeum Brytyjskiego.

LAR 1985 nr 9

CURRENT RESEARCH ON-LINE. Znane wydawnictwo Current Research in Library and Information Science, informujące o bieżących pracach badawczych z dziedziny bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w całym świecie (również w Polsce), wydawane przez brytyjskie Stowarzyszenie Bibliotek jest od września 1985 r. dostępne również w systemie on-line w jednej z największych sieci informacyjnych w świecie DIALOG. Dzięki temu dane z tego zakresu można uzyskać przez system BRIOLIS za pośrednictwem British Council w Warszawie.

LAR 1985 nr 9

KONFERENCJE BIBLIOTEKARZY BRYTYJSKICH. Doroczna konferencja brytyjskiego Stowarzyszenia Bibliotek odbyła się we wrześniu 1985 r. w Bournemouth pod hasłem „Stosować wiedzę, aby kształtować przyszłość”. W 1986 r. konferencja odbędzie się w marcu w miejscowości Lincoln pod hasłem „Kształcenie użytkowników: czy mamy takie prawo?”.

LAR 1985 nr 9

AUTOMATYZACJA BIBLIOTEK W ZSRR.

W Państwowej Publicznej Bibliotece Naukowo-Technicznej w Moskwie uruchomiony został zautomatyzowany system informacyjno-wyszukiwawczy pod nazwą „Algorytmy i programy”. Zawiera on dane z zakresu programowania oraz użytkowania sprzętu komputerowego. Co dziennie wzbogacany jest on o około 600 pozycji, głównie artykułów z czasopism naukowych z całego świata. Biblioteka posiada księgozbiór liczący 7 mln wól, z których korzysta ćwierć mln użytkowników.

Bibliotekar' 1985 nr 8

OBÓZ CZYTELNICZY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Przy Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy powołano we wrześniu 1983 r. Zespół Problemowy ds. Czytelnictwa Dzieci i Młodzieży. Zespół wchodził w skład Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjno-Propagandowej ds. Wychowania Kulturalnego i Organizacji Czasu Wolnego Dzieci i Młodzieży. Komisja Koordynacyjna powołana została w marcu 1982 r. decyzją Wojewody Bydgoskiego w uzgodnieniu z Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wydziału Kultu-

ry i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Członkami Komisji są działacze kulturalno-oświatowi reprezentujący instytucje oświatowe, artystyczne i upowszechniania kultury oraz przedstawiciele organizacji społecznych i stowarzyszeń kulturalnych. Komisja jest organem społecznym, koordynacyjnym, inspirującym i inicjującym działalność w zakresie edukacji artystycznej dzieci i młodzieży, w zajęciach kulturalno-wychowawczych pozalekcyjnych i pozaszkolnych szkół, bi-

bliotek, domów i ośrodków kultury na terenie m. Bydgoszczy i województwa bydgoskiego.

Zespół Problemowy ds. Czytelnictwa Dzieci i Młodzieży powołano celem pogłębienia rozszerzenia współpracy bibliotek szkolnych z bibliotekami publicznymi dla dzieci. W skład Zespołu weszli przedstawiciele — WiMBP, WBP, wizytatorzy-metodycy z ODN oraz konsultanci z WSP w Bydgoszczy.

Zespół zrealizował w okresie swej działalności (1984/85) następujące zadania:

- 1) programowe-metodyczne zabezpieczenie wspólnych porad, spotkań i seminariów bibliotekarzy bibliotek publicznych i szkolnych;
- 2) powołano 9 rejonowych zespołów problemowych ds. czytelnictwa dzieci i młodzieży na terenie woj. bydgoskiego;
- 3) zorganizowano wojewódzki konkurs wiedzy o Janie Kochanowskim dla bibliotek szkolnych i bibliotek publicznych dla dzieci.

Do najbardziej jednak udanej formy pracy, którą udało się Zespołowi zrealizować, należy zorganizowanie po raz pierwszy w kraju — obozu warsztatowo-rekreacyjnego dla wyróżniającego się dziecięcego aktywu czytelniczego w bibliotekach publicznych dla dzieci i w bibliotekach szkolnych.

Głównym organizatorem obozu była WiMBP, współorganizatorem Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz ZW TPD w Bydgoszczy. Obóz zorganizowano w Nakle n. Notecią (woj. bydgoskie) w dniach od 2—15 lipca 1985 r. w internacie LO-bazie kolonijnej TPD w Bydgoszczy. W obozie uczestniczyło 60 młodych czytelników: 30 z bibliotek publicznych dla dzieci, 24 z bibliotek szkolnych oraz 6 laureatów woj. konkursu wiedzy o Janie Kochanowskim. Kadrę wychowawczą stanowili instruktorzy, doświadczeni bibliotekarze bibliotek dziecięcych oraz studenci

Nadrzędnym celem, jaki przyświecał organizatorom było upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży poprzez umożliwienie rozwijania różnorodnych indywidualnych uzdolnień i zainteresowań. W związku z powyższym celem w programie obozu znalazły swoje miejsce: — formy pracy oparte na literaturze dziecięcej w następujących grupach zainteresowań;

- 1) inscenizacyjno-ruchowej tekstu literackiego,

- 2) recytatorskiej,
- 3) literacko-muzycznej,
- 4) grupa interpretacji muzycznej tekstu literackiego;

- mini-sejmik pisarzy dziecięcych, na który zaproszono Ewę Nowacką i Martę Tomaszewską,
- „Dzień Debiutów Literackich” — dzieci prezentowały własne utwory literackie (proza, poezja),
- „Dzień Festiwalowy” — impreza związana z Międzynarodowym Rokiem Młodzieży - dzieci przygotowały imprezę artystyczną dla kolonistów i obozowiczów nakielskich,
- wycieczka do drukarni w Bydgoszczy - dzieci zwiedziły drukarnię PZWSz, wystawę w BWA oraz Starówkę bydgoską.

Na zakończenie obozu dzieci samodzielnie przygotowały bardzo udaną imprezę artystyczną pn. „Dzieci-wychowawcom” — a kadra wychowawcza zrewanżowała się również udanym programem artystycznym np. „Wychowawcy-dzieciom”. Wypada tu zdradzić tajemnicę, iż kadra wychowawcza — studenci to członkowie kabaretu dziecięcego działającego przy WSP w Bydgoszczy. Uzdolnienia muzyczne wychowawców wspaniale zaowocowały w postaci pięknych piosenek obozowych, które powstały z wierszy pisanych przez dzieci. Jednym z przykładów może być poniższy utwór napisany przez 14-letnią Katarzynę Łatnisi, uczennicę Szkoły Podstawowej 62 w Bydgoszczy, która zajęła III miejsce w debiutach, muzykę do jej tekstu napisała Beata Hora, studentka IV roku Wychowania Muzycznego WSP w Bydgoszczy-wychowawca II gr.

„Na mej półce”

Na mej półce książek dużo,
Jedna mówi o podróżach
Druga znowu się przechwała,
Ze jest lepsza — o górach,
A tam w rogu książka stara
podniszczona, odrapana
bardzo ładna jest.

Gdy poprosisz ją o bajkę,
To zapali najpierw fajkę,
A z tej fajki dym starości
się ulatnia.

W tym zapachu są bajeczki,
bajki, baśnie, powiasteczki,
Kryminały i romanse rozmaite.

Z książką zwiedzaj obce Kraje,
Na obozy z książką jedź,
Zabierz książkę do walizki
i do torby także weź.
W tej skarbnicy znajdziesz wszystko:
to co lubisz i co chcesz.
Także dobrze ci dziś radzę:
dobrą książkę wszędzie bierz.

Na zakończenie kilka informacji, które
z pewnością zainteresują te osoby, które

również chciałyby u siebie zorganizować
podobną formę pracy z dziećmi: fundu-
sze na zorganizowanie obozu uzyskano z
Kuratorium Oświaty i Wychowania (w
ramach akcji letniej), działalność meryto-
ryczną dofinansował Wydział Kultury i
Sztuki UW, a bazę zapewniło Towarzystwo
Przyjaciół Dzieci w Bydgoszczy.

Maria WÓJCIK
WiMBP w Bydgoszczy



WARTO WSPÓŁPRACOWAĆ Z SOCJOLOGAMI

Powszechnie znana sytuacja kadrowa naszych placówek i fluktuacja sprawiła, że również i w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Elblągu zaczęto się zastanawiać nad próbami wyjścia z impasu. Aby poznać dokładniej trwającą już kilka lat sytuacją, opinię bibliotekarzy o warunkach pracy, ich oczekiwania i aspirację społeczno-zawodowe oraz relacje między ludźkie potanowiono przeprowadzić sondaż socjologiczny.

Omawiane niżej badania przeprowadził społecznie jeden z członków Elbląskiego Towarzystwa Socjopatologicznego w III kwartale 1984 r. Respondentami byli pracownicy działalności podstawowej bibliotek publicznych w województwie. Skierowano do nich 150 ankiet, a po wypełnieniu otrzymano 75. Do analizy przyjęto 70, tj. 46,6% rozdysponowanych, co stanowi 25,5% stanu osobowego pracowników merytorycznych. Ankieta została zredagowana w taki sposób, aby przy jej pomocy można było uzyskać odpowiedzi na pytania uszeregowane w następujących blokach tematycznych:

1. Motywacyjne czynniki pracy, praca.
2. Warunki lokalowe i organizacja pracy.
3. Czytelnicy, ich upodobania.
4. Uwagi ogólne.
5. Obiektywne dane o reponentach.

Oto przykłady odpowiedzi ankietowanych bibliotekarzy:

1. Motywacyjne czynniki pracy

Na pytanie „Jakie motywy skłoniły Panią/Pana do podjęcia pracy w bibliotekarstwie?” otrzymano m. in. następujące odpowiedzi: „praca z ludźmi i ciekawy zawód”, „zamiłowanie do książki”, „przyjazd”, „praca w miejscu zamieszkania” itp.

„Czy pracuje Pani/Pan zgodnie z kierunkiem posiadanego wykształcenia?” Tak 39 (55,7%) — nie 25 (35,7%) — trudno powiedzieć 6 (8,7%). Wynika z tego, że ponad 50% respondentów pracuje zgodnie z kierunkiem wykształcenia.

W uzasadnieniu odpowiedzi „nie” poda-

wano np.: „brak wyboru, trudności w znalezieniu odpowiedniej pracy w wymarzonym zawodzie”; „posiadam wykształcenie ekonomiczne” itp.

Na pytanie: „Czy zdarza się Pani/Panu popełnić błędy (usterki) w pracy — w wyniku zbytniego pośpiechu lub zmęczenia?” odpowiadano: bardzo często 1 (1,4%), często 2 (2,8%), czasami 56 (80%), nigdy — trudno powiedzieć 11 (15,5%). Zależność pomiędzy stażem pracy w zawodzie, a popełnianiem błędów okazała się minimalna.

Respondenci ze stażem do 1 roku, od 1 do 3 oraz 1—5 lat — popełniają błędy tylko „czasami”. Odnotowano również fakt lekkiego wzrostu błędów wśród pracowników ze stażem powyżej 20 lat. Z otwartych odpowiedzi wynika, że pomyłki wynikają m. in. z: „popołudniowej pracy”, „braku przygotowania zawodowego i samodyscypliny, gadulstwa czytelników i przesiadywania ich w bibliotece, czego trudno uniknąć” itp. Niektórzy respondenci uznali, że bibliotekarze powinni mieć dłuższe urlopy.

Na pytanie „Czy może Pani/Pan w pracy zawodowej liczyć (rada, ukierunkowanie) na pomoc bezpośredniego zwierzchnika?” — odpowiadano — tak 1 (1,4%), trudno powiedzieć — 7 (9,9%). Pogłębiając tę tematykę zadano pytanie: „Czy na tle problemów wynikających w pracy zdarzają się w Pani/Pana środowisku (zespołe) nieporozumienia i konflikty?”: bardzo często 1 (1,4%), często 1 (1,4%), czasami 19 (27,1%), rzadko 23 (32,9%), nigdy 26 (37,1%). Zdecydowana większość (70%) konfliktów w pracy dostrzega zatem „rzadko” lub „nigdy”. Jeżeli powstają one to głównie z: „ogólnego znerwicowania pracowników”, „pomyłek, błędów wynikających z pośpiechu”, „egocentryzmu”, „niedotrzymania terminów składania planów i sprawozdań”, „nierealnych czasami zaleceń kierowników” itp.

Z motywacyjnymi czynnikami pracy wiąże się zagadnienie doskonalenia zawodowego. Na pytanie: — „Czy zdaniem Pani/Pana dotychczasowy system szkolenia

bibliotekarzy zdaje egzamin w praktyce" udzielono odpowiedzi: tak 30 (42,8%), częściowo 30 (42,8%), nie 1 (1,4%), trudno powiedzieć 9 (12,8%). Swoje kwalifikacje pragnie doskonalić 61,3% ankietowanych. W otwartych odpowiedziach na temat formy i zakresu szkoleń prowadzonych przez WBP przedstawiono m. in. następujące poglądy i spostrzeżenia: „według mnie aktualny zakres szkoleń... jest prowadzony bardzo dobrze, wszystkie wykłady są bardzo przydatne na miejscu w pracy”, „potrzeba wymiany doświadczeń, m. in. zagranicznych” itp.

W ankiecie postawiono również problem zadowolenia respondentów z pracy i samorealizacji w wybranym zawodzie. I tak, na pytanie: „Czy posiada Pani/Pan satysfakcję i zadowolenie z wykonywanej pracy?” uzyskano odpowiedzi: tak 37 (52,8%), raczej tak 21 (30%), raczej nie 2 (2,8), trudno powiedzieć 8 (11,4%). Niezadowoleni w odpowiedziach otwartych podkreślali m. in. „zawód bibliotekarza nie jest moim zawodem wyuczonym, praca jest zbyt monotonna, złe ogólne warunki pracy”. Zależność korelacyjna: staż pracy — a satysfakcja z wykonywanego zawodu wykazała, że respondenci ze stażem 5,5—10, 15—20 lat są bardziej zadowoleni z pracy aniżeli pracownicy ze stażem 1—5 lat. Odnotowano również dość wysoki stopień zadowolenia wśród nowo zatrudnionych (do 1 roku pracy).

2. Warunki lokalowe i organizacja pracy

Ponad 50% respondentów ocenia, że warunki lokalowe ich placówek są dobre: tak 20 (28,5%), raczej tak 16 (22,8%), raczej nie 23 (32,8%), nie 7 (10%), trudno powiedzieć 4 (5,7%). Negatywne odpowiedzi uzasadniano w sposób następujący: „...lokal jest mały i brak światła oświetlenia”, „nieprzystosowanie pomieszczeń — zła komunikacja”, „uważam, że pomieszczenie jest zbyt ciasne i zimne”, „lokal zastępczy, bez ogrzewania i wody (piec elektryczny)”, „gmina ma ważniejsze kłopoty niż kulturalne” itp.

Na pytanie dotyczące organizacji pracy i trudności ankietowani w otwartych odpowiedziach podali m. in. następujące mankamenty: „zbyt dużo biurokracji i pozornych działań”, „brak zainteresowania pracą biblioteki ze strony władz, szczególnie władz gminnych”. Jak wynika z inne-

go pytania — więcej jak 1/3 respondentów dostrzega potrzebę doskonalenia pracy biblioteki, a to m. in. w zakresie: „organizacji pracy instytucji nadrzędnej, całego resortu kultury”, „zakup telewizora, sprzętu audiowizualnego, wyposażenia biblioteki w potrzebne pomoce”, „zmniejszenie ilości wykonywanych prac na rzecz jakości”. Zajmowanie się zadaniem do końca (np. reklasyfikacji wszystkich książek, wraz z tymi, które są u czytelnika”, „kooperacja między poszczególnymi stanowiskami i działami”, „w zakresie opracowania zbiorów” itp.

3. Czytelnicy, ich upodobania

Większość respondentów (77,1%) jest zatrudniona w placówkach udostępnienia zbiorów; ponad 70% posiada rozeznanie w sprawie zainteresowań i upodobań swoich czytelników. W tej grupie pytań poproszono ankietowanych o określenie, z jakich wybranych dziedzin piśmiennictwa najczęściej czytelnicy korzystają. Według ich opinii upodobania czytelników koncentrują się głównie na: literaturze pięknej polskiej, obcej, dziełach ogólnoinformacyjnych, książkach dotyczących gospodarstwa domowego, literatury podróżniczej. Minimalnym zaś zainteresowaniem czytelników, zdaniem bibliotekarzy, cieszy się literatura religioznawcza, społeczno-polityczna, matematyczno-przyrodnicza, poezja, sztuki piękne itp.

W zamierzonych na rok bieżący badaniach czytelników WBP przyniesie pytanie o podobny treść zadać bezpośrednio czytelnikom w przygotowywanej obecnie ankiecie. Po zakończeniu tych badań odpowiedzi czytelników będzie można porównać z opinią ankietowanych bibliotekarzy zawartą w omawianym sondażu.

4. Uwagi ogólne

Na ogólne otwarte pytanie „Co Panią/Pana najbardziej niepokoi, dręczy — jeżeli chodzi o zainteresowania duchowe społeczeństwa i jego uczestnictwa w rozwoju kultury?” odpowiedzi były m. in. następujące: „obojętność, szczególnie dorastającej młodzieży, na sprawy kultury, zainteresowania są tylko lekkimi rozrywkami”, „dręczy mnie nagminne czytanie kryminałów”, „niszczenie książek przez młodzież” itp.

5. Dane o respondentach

Odpowiadające osoby na te wyżej za-sygnalizowane i inne z 17 pytań, które zawierała ankieta — to kobiety. Przeważają wśród nich bibliotekarki ze średnim (56) i wyższym (7) wykształceniem. Wykształcenie podstawowe posiada 1 osoba, a 3 zawodowe. Blisko 36% respondentów ogól-ny staż w bibliotekarstwie posiadało po-wyżej 15 lat, 34 pracują w miastach, a 36 na wsi.

Streszczone w niniejszym tekście wyni-ki sondażu będą wykorzystane do popra-wy organizacji i warunków pracy w bi-bliotekach naszego województwa. Reasu-mując, trzeba stwierdzić, że wykorzysta-nie pomocy socjologa w pracy biblioteki ma niewątpliwie pozytywny wpływ na lepsze poznanie jej pracowników oraz zrozumienie ich problemów.

Organizacja czytelnictwa chorych i niepełnosprawnych w programie kształcenia magistrów pielęgniarstwa

Bibliotekarze zatrudnieni w bibliotekach szpitalnych skarżą się niejednokrotnie, przy różnego rodzaju spotkaniach i szkoleniach, na brak zrozumienia dla ich pracy ze strony dyrekcji szpitali i ogólnie — personelu medycznego. Ow brak zrozumienia nie musi jednak wynikać ze złej woli czy niechęci, po prostu lekarze i pielęgniarki na ogół nie orientują się w specyfice czytelnictwa chorych i terapeutycznych możliwościach lektury odpowiednio dobranych książek. Próbą przybliżenia tej problematyki środowisku medycznemu była konferencja naukowa pod hasłem: „*Biblioterapia jedną z metod rehabilitacji ludzi chorych i niepełnosprawnych*” zorganizowana przez Koło Bibliotekarzy Medycznych przy Bibliotece Głównej Akademii Medycznej w Poznaniu w Instytucie Ortopedii i Rehabilitacji tejże AM¹.

Sprawy czytelnictwa chorych na terenie miasta i województwa poznańskiego są przedmiotem troski tamtejszego Zarządu Okręgu SBP. W dalszym ciągu nie wszystkie placówki lecznictwa zamkniętego mają biblioteki dla pacjentów, a te istniejące nie zawsze są dostatecznie aktywne. Widać jednak już pewną poprawę: po wielu latach reaktywowano bibliotekę dla chorych na terenie Państwowego Szpitala Klinicznego Nr 2 im. H. Święcickiego. W końcowej fazie organizacji jest biblioteka dla pacjentów w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym.

Poznański Zarząd Okręgu SBP, zamiast apelować „odgórnie” do dyrekcji szpitali, stara się bezpośrednio zainteresować ludzi, od których może zależeć organizacja czytelnictwa chorych i niepełnosprawnych.

18 grudnia 1985 roku w zabytkowym gmachu Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu odbyło się spotkanie mgr Franciszka Czajkowskiego, przewodniczącego Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich a zarazem przedstawiciela tejże organizacji w IFLA z bibliotekarzami szpitalnymi miasta Poznania oraz ze studentami Wydziału Pielęgniarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu. Podobnego typu spotkania, w gronie bibliotekarzy, są rzeczą normalną, do której przywykliśmy. Jak to jednak się stało, że w poznańskiej imprezie uczestniczyli przyszli magistrowie pielęgniarstwa?

Otóż wyjaśnić należy, że na Wydziale Pielęgniarskim Akademii Medycznej w Poznaniu wprowadzono do programu studiów nowy, obowiązkowy przedmiot pod nazwą „Kulturoterapia”. W ramach tego przedmiotu studenci IV roku studiów zapoznają się m. in. z teorią i praktyką biblioterapii oraz z organizacją czytelnictwa chorych i niepełnosprawnych. Kol. Czajkowski przybył do Poznania na zaproszenie wysłane z Katedry Pielęgniarstwa Klinicznego i Rehabilitacji Wydziału Pielęgniarskiego AM, w której właśnie prowadzona jest kulturoterapia. Niezwykle interesujący wykład mgr Czajkowskiego, bogato ilustrowany różnorodnymi materiałami bibliotecznymi i wydawnictwami, pozwolił słuchaczom zorientować się w możliwościach organizacyjnych i technicznych, dla nas na ogół jeszcze nie dostępnych, zagranicznych bibliotek dla ludzi niepełnosprawnych oraz w działalności toruńskiego Ośrodka Instrukcyjno-Metodycznego Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych.

Absolwentki Wydziału Pielęgniarskiego to w niedalekiej przyszłości pielęgniarki oddziałowe, przełożone, naczelne. Można żywić nadzieję, że będą one sojusznikami bibliotekarzy w „Swoich” szpitalach, a może nawet same, w dostępnym im zakresie zajmą się biblioterapią.

1. Por. W. Szulc, *Czowiek chory i książka*. „Bibliotekarz”, 1984, 9—19.

Stan i perspektywy badań nad regionalną historią książki w Polsce

Sprawozdanie z konferencji naukowej (grudzień 1985)

Podczas zorganizowanej przez Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego (Karpacz 22—27 XI 1979 r.) konferencji naukowej na temat: *Stan i perspektywy badań księgoznawczych w Polsce*, wśród zaleceń znalazł się postulat dokonania gruntownej oceny sytuacji w badaniach bibliologicznych w zakresie historii książki (aktualny stan wiedzy o dziejach drukarstwa, księgarstwa, bibliotek i czytelnictwa, kierunków dotychczasowych badań, możliwości źródłowych a także potrzeb i perspektyw dalszych studiów) poszczególnych regionów kraju.

Zalecenie powyższe doczekało się realizacji po sześciu latach, kiedy to ten sam Instytut Bibliotekoznawstwa zorganizował konferencję w dniach od 2 do 6 XII 1985 r. w Zagórzu Śląskim (miejsce obrad z pierwotnie zaplanowanego Karpacza przeniesiono ze względów technicznych). Kierownikami obrad, w których wzięło udział ok. 40 przedstawicieli ośrodków akademickich z całego kraju, była dr Anna Żabikowska-Migoń. Przyjęto założenia integralnego potraktowania problematyki książki (produkcja — rozpowszechnianie — przechowywanie — udostępnianie — recepcja) w kraju przy uwzględnieniu jego historycznych pryncypów.

Obrady otworzył dyrektor Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Krzysztof Migoń, obok którego kolejno przewodniczyli posiedzeniom: prof. dr hab. Stanisław Grzeszczuk, prof. dr hab. Barbara Bienkowska, prof. dr hab. Marceł Kosman, prof. dr hab. Wiesław Bienkowski i prof. dr hab. Kazimiera Malczyńska. W czwartym dniu obrad uczestnicy zwiedzili zabytki Świdnicy oraz zamek w Książu. W trakcie obrad wygłoszono siedemnaście referatów:

1. Prof. dr hab. Barbara Bienkowska (Warszawa): *Badania regionalne w historiografii książki*.
2. Dr hab. Marianna Mlekicka i dr Józef Wojąkowski (Warszawa): *Stan i perspektywy badawcze w zakresie historii książki w Warszawie i na Mazowszu*.
3. Dr Bogumiła Kosmanowa (Poznań): *Stan i perspektywy badań nad dziejami książki w Wielkopolsce*.
4. Doc. dr hab. Józef Szczepaniec (Wrocław): *Miejsce drukarni prowincjonalnej*

w rozwoju kultury polskiej okresu Oświecenia.

5. Dr Henryk Dubowik (Bydgoszcz): *Stan i perspektywy badań nad historią książki na Litwie*.
6. Dr Maria Kocójowa (Kraków): *Badania kultury książki wybranego ośrodka miejskiego na przykładzie Krakowa przełomu XIX i XX w.*
7. Dr Czesław Erber (Kielce): *Stan i perspektywy badań nad historią książki na Kielecczyźnie*.
8. Doc. dr hab. Andrzej Cieński (Wrocław): *Regionalizm w literaturze*.
9. Doc. dr hab. Zbigniew Nowak (Gdańsk): *Stan i perspektywy badań nad historią książki na Pomorzu Gdańskim*.
10. Dr Elżbieta Piotrowska (Gdańsk): *Książka polska w Gdańsku w XVIII wieku. Rekonesans badawczy*.
11. Prof. dr hab. Krzysztof Migoń (Wrocław): *Regionalna historia książki za granicą (ze szczególnym uwzględnieniem Niemiec)*.
12. Doc. dr hab. Jan Wróblewski (Olsztyn): *Stan i perspektywy badań nad dziejami książki na Warmii i Mazurach*.
13. Dr Otylia Słomczyńska (Opole): *Źródła archiwalne do badań nad dziejami książki polskiej na Górnym Śląsku w XIX wieku*.
14. Mgr Edward Różycki (Katowice): *Stan i perspektywy badań nad historią książki we Lwowie*.
15. Prof. dr hab. Kazimiera Malczyńska (Wrocław): *Stan i perspektywy badań nad dziejami książki na Dolnym Śląsku*.
16. Mgr Adam Skura (Wrocław): *Ziory sta-*

rych druków Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu jako źródło do badań nad dziejami książki na Śląsku.

17. Dr Ryszard Gładkiewicz: (Wrocław): *Badania regionalne we współczesnej nauce historycznej (konceptje — warsztaty — pożytki)*.

Powyższe referaty można podzielić na trzy grupy: a) teoretyczno-metodologiczne, b) poświęcone poszczególnym regionom lub zagadnieniom szczegółowym jak: drukarnia prowincjonalna, książka w danym ośrodku wybranego okresu, c) dotyczące źródłoznawstwa.

Z żywym zainteresowaniem spotkał się i wywołał największą dyskusję referat prof. B. Bieńkowskiej (nr 1), która postawiła szereg zasadniczych kwestii związanych z zakresem i charakterem badań. Pojawił się m.in. problem: książka regionalna czy w regionie. Dyskutanci zwrócili uwagę na zmienny jego charakter w ciągu dziejów, a zwłaszcza tworzenie sztucznych regionów, głównie w ostatnim dziesięcioleciu, po reformie administracyjnej z 1975 r. Przeważała opinia, że należy badać dzieje książki w regionach w ich historycznych granicach — zwłaszcza że wspólnie, z względu na zasadnicze przemiany ekonomiczne, demograficzne (migracje ludnościowe) i kulturowe podziały terytorialne ulegają zatarciu, są nieostre. Przedmiotem wymiany zdań stały się też relacje między kulturą regionalną i narodową i konieczność ściślejszych powiązań między nimi w zakresie badawczym, bez wprowadzania sztucznych barier. Zauważono np., że pierwsze (XII w.) inwentarze biblioteczne wiążą się zarówno z konkretnymi placówkami, jak i z podstawowym zasobem piśmiennictwa nie tylko narodowego ale i europejskiego.

Krąg tematyczny został poszerzony w referacie doc. A. Cieńskiego (nr 8) o refleksje historyka literatury, dotyczące tematyki regionalnej i ogólnej w prozie polskiej. Autor zilustrował swe wywody licznymi przykładami dowodzącymi nie zawsze ostрых granic między piśmiennictwem regionalnym a narodowym, czy nawet światowym.

Referenci zajmujący się poszczególnymi regionami z konieczności zaprezentowali ogólne wyniki swych dociekań, pełen obraz stanu badań wraz ze szczegółową dokumentacją odkładając do publikacji pełnej wersji tekstów, przewidzianej na łamach „*Studiów o Książce*”. Celem ich

wystąpień stało się zaprezentowanie aktualnego stanu badań oraz wytyczenie perspektywy dalszych studiów. Uściślono pojęcia poszczególnych regionów — np. Mazowsza (jego podziały wewnętrzne w dobie przedrozbiorowej oraz wynikające z granic zabórów w XIX wieku) czy Wielkopolski (doba niewoli narodowej przyniosła oddzielenie od reszty jej wschodniej i południowej części). Wreszcie przedmiotem dyskusji stały się złożone problemy styku kulturowego (zwłaszcza w Prusach Królewskich) czy etnicznego (zagadnienie terytorialne i aspekt ludnościowy w odniesieniu do Litwy: należy badać dzieje książki w granicach historycznych Wielkiego Księstwa Litewskiego od Unii Lubelskiej, aż po połowę wieku XIX).

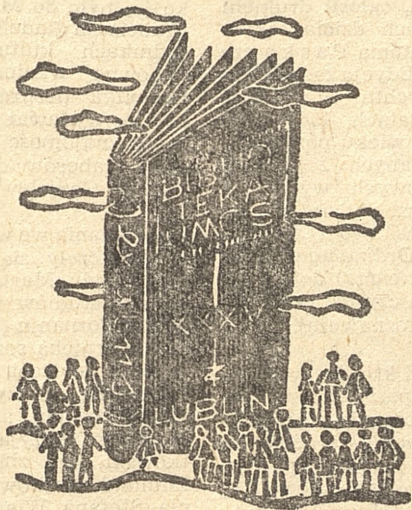
Żywo rozwijają się badania nad Mazowszem, a to dzięki udziałowi szeregu ośrodków naukowych przy aktywnym udziale społecznego ruchu naukowego. Ten ostatni — zauważono w dyskusji — przynosi szczególne efekty, kiedy znajduje oparcie w możliwościach publikacyjnych czy w konsultacji i opiece ze strony badaczy: pozytywny przykład stanowi „*Rocznik Kaliski*” (18 tomów, dalsze w przygotowaniu), redagowany od początku przez prof. dr. hab. Władysława Rusińskiego z Poznania. Podobnie też funkcję integracyjną pełnią periodyki — dla Wielkopolski takie zadanie sobie wyznaczył i realizował przez dłuższy okres „*Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*” (zwłaszcza tomy 12-20). W odniesieniu do tego regionu (szerzej stan badań przedstawimy w osobnym artykule na łamach „*Bibliotekarza*”) wyłania się cały szereg postulatów badawczych; wiemy stosunkowo niewiele na temat książki okresu staropolskiego, pod zaboremami i po wyzwoleniu.

Wszechstronne i bogate osiągnięcia wiążą się z Prusami Królewskimi (w tym z ośrodkiem gdańskim) oraz ze Śląskiem, przy czym dawne ustalenia historiografii — przeważnie niemieckiej — doczekały się żywej, aktywnej kontynuacji ze strony badaczy polskich. Dokonali oni weryfikacji całego szeregu dawniejszych ustaleń i wykazali siłę oraz dynamikę piśmiennictwa polskiego, jak również jego europejski charakter w okresie przed XVIII wiekiem. Zwrócono uwagę na konieczność całościowego traktowania zjawisk zachodzących na danym terenie, odrzucania sztucznych podziałów, uwzględniania przemian w świadomości narodowej ludności zamieszkującej tam w ciągu stuleci.

Na przykładach Kielecczyny przedrozbi-
rowej (ośrodki arianizmu, zwłaszcza Ra-
ków) wykazano ścisły związek książki w
regionie z kulturą ogólnonarodową. Sze-
regu dalszych dowodów na to dostarczyły
czasy późniejsze (nr 7) ;podobnie rzecz się
miała w wypadku Krakowa przełomu XIX
i XX wieku (nr 6). Ten ośrodek miejski
bowiem — to, obok Lwowa, centrum pro-
mieniujące na rozdzielony kordonami za-
borczymi kraj w dobie liberalizmu galicyj-
skiego (po wprowadzeniu w 1869 r. auto-
nomii) a zarazem wzmożonej germaniza-
cji i rusyfikacji w obu pozostałych za-
borach. Książka naukowa miała wyraźnie
charakter ogólnopolski, podczas gdy czy-
telnictwo ludowe w większym stopniu wy-

nikało ze specyfik lokalnych choć i tutaj
wyraźne były powiązania w zakresie pro-
gramowym i wydawniczym.

Trudno w zwięzłym sprawozdaniu omó-
wić dokładnie przebieg i rezultaty tej bo-
gatej materiałowo i inspirującej do dal-
szych badań sesji. Na koniec wspomnimy
więc o tematycznie (terytorialnie) odbie-
gającym wprawdzie od ziem polskich, ale
za to ze szczególnym zainteresowaniem
wysłuchanym wystąpieniu prof. K. Migo-
nia, który barwnie nakreślił główne kie-
runki badań księgoznawczych w Republi-
ce Federalnej Niemiec, Francji, Stanach
Zjednoczonych i Związku Radzieckim.



DZIEJE KSIĄŻKI W WIELKOPOLSCE

Przegląd badań i ich perspektywę

W ubiegłym stuleciu nastąpił ostateczny kres kultury staropolskiej — znik (wraz z sekularyzacją zakonu), wielu znakomitych niegdyś zbiorów klasztor-nych, w rozsypkę poszła niejedna księżni-cka magnacka. Następowaly przemieszczenia księgozbiorów, znaczna część ich za-wartości wędrowała do stolic mocartw za-borczych, na aukcje a nierazdka na ma-kulaturę. Zarazem powstawały nowe bi-blioteki — prywatne, a następnie również społeczne — gromadzące spuściznę daw-nych wieków: wymienimy tu nazwiska Edwarda Raczyńskiego, Tytusa Działyń-skiego oraz młodszego od nich kompeten-tnego kolekcjonera europejskich starych druków Zygmunta Czarneckiego. Pierw-szy z nich w dobie względnego liberalizmu ze strony władz pruskich, ogłosił drukiem spoczywające w rękopisach dzieła takich autorów jak: Jana Chryzostoma Pa-ska czy Jędrzeja Kitowicza. Edycja zaś obszer-nych dzienników Albrychta Stanisława Radziwiłła dopiero w latach 1968—1980 (a więc niemal w półtora wieku później) doczekała się przygotowanych z pełnym aparatem naukowym nowych wydań w oryginalne łacińskim i przekładzie na ję-zyk polski. Serie Działyńskiego (*Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruci-ferorum* oraz *Acta Tomicianae*) dotąd nie doczekały się zakończenia czy też nowej krytycznej oprawy źródłoznawczej.

Pczątków badań nad książką w Wiel-kopolsce należy upatrywać w po-łowie XIX wieku, kiedy pojawiły się pierw-sze informatory o zbiorach — w ślad za wzmiankami u Joachima Lelewela (*Bi-bliograficznych ksiąg dwoje*. Wilno 1823) sys-tematycznie zajął się nimi Edward Raczyń-ski (*Wspomnienia Wielkopolski*. Poznań 1842—1843). Z miejscowych uczonych (a tych nie było wielu ze względu na brak uniwersytetu) badania prowadzili jedynie niektórzy nauczyciele gimnazjalni oraz amatorzy; doskonale orientował się w za-wartości rękopisów oraz starych druków Józef Łukaszewicz, spośród liczniejszych nazwisk z drugiej połowy stulecia należy wymienić historyka Zygmunta Celichow-skiego, filologa Bolesława Erzepkiego, i antykwarium Józefa Jolowicza, którego kres działalności przypada na początek o-

becnego wieku. Niezastąpionym ekspertem w zakresie starych druków był wspomnia-ny Czarnecki.

Wielkopolanie penetrowali zbiory w in-nych zaborach; nad Wartę przybywali też pracownicy bibliotek z Galicji — jak ku-stosz Ossolineum Jan Szlachtowski, który w 1847 r. odbył wyprawę naukową ze Lwowa do Prus i Wielkopolski. W 1874 r. jego śladami ruszył z polecenia krakow-skiej Akademii Umiejętności Stanisław Smolka. Owocem podróży były obszerne sprawozdania o najciekawszych materia-łach; drukowali też informacje sami bi-bliotekarze, np. ks. Jan Polkowski wypo-wiadał się na temat archiwów kościelnych oraz biblioteki kapitulnej w Gnieźnie. Spo-ro miejsca zajęła Wielkopolska (choć dale-ko jej było do Małopolski) w informatorze Franciszka Radziszewskiego z 1875 r., w ty-godnikach kulturalnych, encyklopediach, stosowne wiadomości spotkamy też w *Słowniku geograficznym Królestwa Pol-skiego*, wydawanym od 1880 r. Wyobraże-nie o znajomości zagadnienia pod koniec doby zaborów dają *Zbiory polskie...* E-dwarda Chwalewika.

Badania we właściwym słowa znaczeniu zaczęły się w okresie międzywojennym kiedy Maria Wojciechowska ogłosiła wyniki studiów nad książką w XVI-wiecznym Poznaniu (1927). Badania nad Biblio-teką Kórnicką rozpoczęli Józef Grycz, Wła-dysław Pocięcha i Stanisław Bodniak, nad Biblioteką Raczyńskich i wydawnictwami jej założyciela, a także Poznańskim Towar-zystwem Przyjaciół Nauk Andrzej Woj-tkowski, nad zbiorami kościelnymi ks. Edmund Majkowski, wreszcie pod redak-cją Stefana Wierczyńskiego ukazał się o-bszerny zbiór monografii podstawowych kolekcji: *Biblioteki wielkopolskie i pomor-skie* (1929).

Dwudziestolecie międzywojenne ozna-czało więc początki badań nad książką prze-de wszystkim Wieku Złotego oraz XIX, okres powojenny zaś integracją wysiłków w kierunku systematycznej informacji o zbiorach poprzez inweterze i katalogi. Ro-zwój badań wiązał się z dynamiką po-szczególnych bibliotek naukowych oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, któ-ra systematycznie publikuje m.in. dane

bibliograficzne dotyczące regionu. Na uniwersytecie im. Adama Mickiewicza specjalne miejsce zajął Instytut Bibliekoznawstwa i Informacji Naukowej, którego bogaty dorobek dokumentacyjny w postaci prac magisterskich oraz własnych prac kadry wiąże się przede wszystkim z monograficznymi ujęciami istniejących w Wielkopolsce placówek, w tym bibliotek gminnych, miejskich etc. oraz problematyki współczesnego czytelnictwa a także recepcji twórczości szeregu pisarzy. Podejmowano też, opierając się na istniejących archiwaliach oraz prasie, tematykę historyczną, głównie z XIX i pierwszej połowy XX wieku.

Na badanie książki dawnej zwróciła uwagę Biblioteka Kórnicka PAN, w której powołano w 1976 r. Pracownię Dziejów Książki i Bibliotek w Wielkopolsce, wyznaczając własnemu organowi szeroko zakrojone zadania w zakresie publikacji studiów i materiałów dotyczących dziejów tej placówki oraz innych działających w regionie. Organ ten — „*Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*” — ukazujący się od 1929 r. nieregularnie, od 1976 r. przybrał postać rocznika; do 1983 r. ukazało się dziewięć tomów (12—20). Obfity plon przyniósł obchodzony jesienią 1978 r. jubileusz 150-lecia Biblioteki Kórnickiej. W maju roku następnego źródłowa monografia ukazała przeszłość i współczesność Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu z okazji podobnej rocznicy. Wreszcie VIII Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu stał się okazją do przygotowania obszernego tomu pt. *Biblioteki Wielkopolski*, który ukazał się nakładem Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu (1983). Zawiera on rys historyczny bibliotekarstwa w regionie do 1945 r. oraz w monograficznym ujęciu zarysy dotyczące bibliotek szkół wyższych, placówek badawczych, kościelnych, publicznych i oświatowych oraz zakładów informacji naukowej.

Należy tu postawić pytanie: jak rozumiemy Wielkopolskę, ponieważ podobnie jak pozostałe regiony doświadczała ona na przestrzeni wieków różnych losów, jej granice często w wyniku wydarzeń politycznych ulegały zmianie. Okres przedrozbiorowy oznaczał podział Rzeczypospolitej na trzy wielkie prowincje: Wielkopolskę, Małopolskę i Wielkie Księstwo Litewskie. Do tej pierwszej zaliczano również Kujawy, Mazowsze, Ziemię Sieradzką i Łęczycką. Ten szeroki zakres nie wchodzi w rachubę; z reguły rozumie

się pod interesującym nas pojęciem Wielkopolskę właściwą, to jest dawne województwo poznańskie i kaliskie (w drugiej połowie XVIII wieku doszło trzecie: gnieźnieńskie).

Zabory przyniosły podział na dwie części — zasadniczą, w ramach Wielkiego Księstwa Poznańskiego, znalazła się pod zaborem pruskim (tu z kolei doszło do integracji sąsiednich obszarów w postaci rejencji bydgoskiej), przy czym zacieśniły się związki z sąsiednią prowincją — Prusami Zachodnimi (dawne Prusy Królewskie) i jej ośrodkiem, to jest Toruniem. Drobne korekty następowały w okresie międzywojennym i wkrótce po wyzwoleniu (utworzenie woj. zielonogórskiego), a następnie zasadnicza zmiana nastąpiła w 1975 r. (powstanie pięciu województw). Obecnie przyjmuje się istnienie centrum poznańskiego, czego jednym z przejawów w sferze kulturalnej jest zakres terytorialny kwartalnika „*Kronika Wielkopolski*”, jak również takie formy integracyjne jak konwent seniorów towarzystw kulturalnych z siedzibą w Poznaniu.

Książka w wiekach średnich, ze względu na jej stosunkowo wąski zasięg i ograniczoną podstawę źródłową, stanowi przedmiot całościowych badań odnoszących się do jej produkcji, przechowywania i udostępniania, często zresztą w skali ogólnokrajowej. I tak znalazła ostatnio swój obraz w dziele Edwarda Potkowskiego (Książka rękopiśmienna w kulturze Polski Średniowiecznej, 1984), który wniósł nowe elementy do znajomości poszczególnych postaci a zwłaszcza ośrodków z Poznaniem i Gniezmem na czele. Podobnie ma się rzecz z kolekcjami historycznymi XIV — XV wieku, a więc celowo gromadzonymi, głównie na użytek rodzin możnowładczych a także Kościoła, odpisami kronik średniowiecznych. Przedmiotem zainteresowania stało się też czytelnictwo w Poznaniu u schyłku wieków średnich.

Ogromne pole badawcze przedstawiają czasy książki drukowanej w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wiemy na ich temat bardzo niewiele, choć istnieje dobry punkt wyjścia do badań monograficznych w postaci tomu poświęconego Wielkopolsce w serii: *Drukarze dawnej Polski* (1977), zawierającego ponad 200 artykułów opartych na bogatej podstawie źródłowej. Człowy autor z tego tomu, Jan Sójka, interesująco przedstawił (w postaci monografii) działalność w latach — 1639—1689 — na terenie Poznania drukarni wolrabowskiej,

która ogłosiła niemal 300 pozycji. Dysponujemy również monografią oraz zestawieniem druków (ponad 1400) dynamicznej oficyny jezuickiej w Kaliszu.

Niewiele natomiast wiemy o czytelnictwie przed 1795 r., choć możemy przypuszczać, że Wielkopolska, przeżywająca pomyślne czasy na polu ekonomicznym i kulturalnym, korzystnie wyróżnia się tu w porównaniu z innymi — oczywiście nie wszystkimi — częściami kraju. Dostarczała przecież wielu wybitnych posłów na sejm walne, odznaczała się dynamiką życia społecznego, choć znajdowała się z dala od centrum życia politycznego.

Państwo ówczesne nie posiadało — jak Francja czy później Rosja — jednego (Paryż, Petersburg a potem Moskwa) dominującego zdecydowanie nad tzw. prowincją centrum kulturalnego, ale charakteryzowało się istnieniem szeregu ośrodków umysłowych (rezydencje możnowładze, główne miasta). Należy tu wymienić Poznań, Gniezno i Kalisz, a choć brakowało tak potężnych latyfundystów jak w Małopolsce, na Litwie i Rusi, to jednak pojawiły się ambicje stworzenia na trwałych podstawach takich rezydencji jak Sieraków Opalińskich, gdzie zamierzono w połowie XVIII wieku zorganizować bibliotekę rodową. Nie należy zapomnieć oczywiście o protestanckim Lesznie.

Przebogate materiały rękopiśmienne dotyczące okresu staropolskiego znajdują się w archiwach — mam tu na myśli zbiory szlacheckie, testamenty, inventarze majątkowe. Dałyby one obraz zainteresowań tej warstwy książką, podobnie jak wiele powiedziano np. na temat Małopolski. Ogłoszone drukiem inventarze natomiast pozwalają bliżej spojrzeć na księgozbiory mieszczańskie — w Poznaniu XVI i XVIII wieku oraz w Kaliszu tego właśnie stulecia, na zainteresowania czytelnicze ludzi wolnych zawodów (urzędnicy miejscy, prawnicy, medycy i aptekarze), duchowieństwa, kupców i rzemieślników.

Pierwsze trzy wieki książki drukowanej oznaczały jej systematyczne zadomowienie się wśród mieszczan i szlachty, przy czym ci pierwsi traktowali ją w sposób praktyczny, użytkowy dlatego często stanowiła przedmiot sprzedaży podczas aukcji po śmierci właściciela, gdy spadkobiercy nie byli zainteresowani zbiorami. Dlatego nie pozostawały one martwe ale służyły nowym posiadaczom. Nic dziwnego, że w tym klimacie po 1815 r.

Edward Raczyński wysunął pomysł stworzenia w Poznaniu biblioteki publicznej i rozwinął działalność wydawniczą, Tytus Działyński zaś rozpoczął edycję źródłowe na użytek specjalistów — historyków. Dysponowano bowiem w regionie znacznym potencjałem rękopiśmiennym i starych druków, uzupełnianym w pewnym stopniu poszukiwaniami przeprowadzanymi poza kordonem zaborczym.

Ubiegłe stulecie oznacza powstanie szeregu wyspecjalizowanych przedsiębiorstw związanych z drukarstwem i księgarstwem, których właściciele byli wybitnymi znawcami rynku wydawniczego Europy. Nie rozwinęła się pod zaborem pruskim wielka literatura (proza, poezja), natomiast niezaprzeczone osiągnięcia wiążą się z oświatą masową oraz popularyzowaniem literatury specjalistycznej, zwłaszcza rolniczej. Książka odegrała doniosłą rolę w wychowaniu moralnym, patriotycznym i zawodowym, przy czym należy tu mieć na uwadze różne jej formy, m.in. wydawnictwa muzyczne.

Powojenna historiografia poświęciła sporo uwagi wybitnym ludziom książki ubiegłego wieku, jednakże źródłowe monografie — całościowe lub fragmentaryczne — objęły niektórych tylko przedstawicieli tej grupy, w tym wydawców: Walentego Macieja Stefańskiego, Jędrzeja Moraczewskiego, Józefa Chociszewskiego oraz Mieczysława i Jarosława Leitgebów.

Ostatnie dziesięciolecie przyniosło trzy obszerniejsze prace o charakterze syntetycznym. Jan Wróblewski (1975) zajął się czytelnictwem masowym od 1843 r. aż po czasy międzywojenne (wychodźstwo polskie w Rzeszy Niemieckiej), koncentrując uwagę na wypracowywaniu właściwych form działalności przez Towarzystwo Oświaty Ludowej, a przede wszystkim działające od 1880 r. Towarzystwo Czytelników Ludowych i konkurencyjne w stosunku do niego placówki niemieckie. Bogumiła Kosmanowa (1982) dokonała próby całościowego opracowania bibliotek polskich wszystkich typów w Wielkim Księstwie Poznańskim, uwzględniając sprawy kadrowe (księgarze i wydawcy, pracownicy bibliotek naukowych, organizatorzy czytelnictwa powszechnego i bibliotekarze ludowi), zbiory specjalistyczne i powszechne oraz ich funkcje.

O ile stosunkowo łatwiej spojrzeć jest na zagadnienia instytucjonalne, to w zakresie czytelnictwa, recepcji literatury,

warsztatów badawczych można było powiedzieć znaczenie mniej i właściwie jedynie naszkicować podstawową problematykę, wskazując kierunki dalszych studiów szczegółowych. Czytelnictwo bowiem to w zasadzie wielka biała plama, osobne monografie poświęcono popularności niektórych tylko twórców, w tym Mickiewicza i Słowackiego, w pewnym stopniu Sienkiewicza.

Z badań szczegółowych należy wspomnieć o studiach dotyczących Biblioteki Kórnickiej — a więc osiągnięcia na polu wydawniczym Tytusa i Jana Działyńskich, wybrane epizody z bibliotekarskiej biografii Zygmunta Celichowkiego, początków Biblioteki (kontrowersje wobec daty jej powstania), podstaw finansowych, kadry, zbioru pamiątek narodowych (początki działalności muzealno-wystawienniczej), wreszcie sylwetek takich postaci jak: Kajetan Wincenty Kielisiński czy Jan Nepomucen Romanowski, młodo zmarły historyk wieku XVI.

Okres międzywojenny to przede wszystkim dokumentacyjne obrazy niektórych placówek (podobnie rzecz ma się w odniesieniu do lat okupacji), których dzieje naszkicowano w ostatnich latach w postaci monografii czy obszernych artykułów. Wymienimy tu Bibliotekę Uniwersytecką (Stanisław Kubiak), im. Edwarda Raczyńskiego (Kazimierz Ewicz, Krystyna Gumowska), Politechniki Poznańskiej (Stanisław Badoń), Akademii Ekonomicznej (Jan Sójka), archidiecezjalne w Poznaniu i Gnieźnie (Feliks Lenort, Władysław Zientarski), publiczne (Franciszek Łozowski, czytelnictwo — Zdzisław Szkutnik), szkolne i pedagogiczne (Jarosław Lamperski, Jacek Szambelan).

Biblioteka Kórnicka, która doczekała się monografii w serii Ossolineum: *Książki o Książce pt.: Tytus Działyński i jego dzieło* (Bogumiła i Marcei Kosmanowie), stała się przedmiotem sudiów analitycznych na temat okresu międzywojennego i pierwszych lat po wyzwoleniu (ogłoszona drukiem rozprawa doktorska Zbigniewa Kalisza na temat Fundacji Zakłady Kórnickie, obszerny tom rozpraw Marcelego Kosmana z 1984 r pt.: *Z dziejów Biblioteki Kórnickiej*), ustalono szczegółowy wykaz strat tej placówki z okresu II wojny światowej. Na swego badacza czeka tu okres Polski Ludowej, natomiast obok przewodników wiedzę o zbiorach i ludziach upowszechnia tom esejów M. Kosmana pt. *Opowieści kórnickie* (1978, 1983).

Wspomnieliśmy o niedostatkach badań nad czytelnictwem różnych epok. Współ-

czesne zainteresowania książką znajdują badaczy w autorach monografii bibliotek (głównie prace magisterskie), XIX-wieczne zaś w pewnym stopniu zostały zaprzetowane przy omawianiu różnych form upowszechniania książki, m.in. poprzez wypożyczalnie przy księgarniach, stanowiące prototyp bibliotek publicznych (dociekania w tym kierunku zostały zapoczątkowane przez Marię Walentynowicz). Natomiast recepcją wydawnictw Wielkiej Emigracji w okresie między powstaniem: listopadowym i styczniowym na terenie Poznańskiego zajął się Stefan Kubów (1980), który uwzględnił ich obecność w księgarniach, wypożyczalniach, bibliotekach oraz zbiorach prywatnych.

Analiza dotychczasowego stanu badań prowadzi do następujących wniosków: 1) książka wielkopolska odgrywała istotną rolę w rozwoju kultury regionu oraz kraju, 2) daje się zauważyć dysproporcja między bogatym katalogiem tematycznym a stanem badań, zwłaszcza kiedy porównamy Wielkopolskę z Małopolską zachodnią czy Pomorzem (dawne Prusy Królewskie), 3) dysproporcja ta kształtuje się nierównomiernie w odniesieniu do kolejnych etapów dziejowych oraz poszczególnych placówek. Wynika to z zachowanej podstawy źródłowej oraz przyjętego programu badawczego, a przykładem znacznych osiągnięć może być Biblioteka Kórnicka czy indywidualne rezultaty badawcze Andrzeja Wojtkowskiego.

W jakim stopniu istniejąca podstawa źródłowa pozwala na kontynuowanie badań prowadzących do pełnego zarysu dziejów książki, prasy, księgarstwa i bibliotek w Wielkopolsce? Znaczne możliwości stwarzają archiwalia, głównie z Biblioteki Kórnickiej (dysponujemy tu katalogami — w tym Archiwum Bibliotecznego z lat 1869—1924 — oraz publikacjami źródłowymi), Archiwum Państwowego w Poznaniu (okres staropolski, doba zaborów, czasy międzywojenne i początki Polski Ludowej) oraz archiwów kościelnych w Poznaniu i Gnieźnie. Dostarczają one materiałów do dziejów instytucji, poszczególnych kolekcji prywatnych, pracy księgarzy, ich kontaktów z innymi ośrodkami w okresie zaborów, warsztatów pracy badawczej, informacji o zbiorach, księgozbiorów szkolnych, cenzury, politycznego nadzoru nad ludźmi książki.

Znaczne możliwości stwarza szersze niż dotąd wykorzystywanie źródeł innego typu, a więc prasowych (informacje, anonse o nowościach wydawniczych itp.) i pa-

miętnikarskich. Zwrócił na to uwagę podczas poznańskiego Zjazdu Bibliotekarzy nestor badań nad XIX-wieczną Wielkopolską prof. Witold Jakóbczyk, który postulował szersze uwzględnienie w pracach monograficznych różnego typu kontekstu historycznego oraz specyfiki poszczególnych dzielnic kraju a także integralnego traktowania drukarstwa, księgarstwa i czytelnictwa.

Po ukazaniu spraw bibliotek w dobie zaborów (daje to punkt wyjścia do kolejnego etapu badań szczegółowych) na podobne potraktowanie zasługiwałyby prasa, drukarstwo i księgarstwo tej samej doby. Konieczne wydaje się pełne nakreślenie dziejów książki i bibliotek w okresie międzywojennym, całościowe spojrzenie na okres okupacji i kształtowania się księgozbiorów po wyzwoleniu a także pod-

jęcia na szeroką skalę studiów nad czterdziestoleciami Polski Ludowej. Ujęciom syntetycznym winny towarzyszyć studia analityczne, również dotyczące czytelnictwa w Polsce szlacheckiej a także próby nowego spojrzenia na źródła do dziejów książki średniowiecznej.

Wysuwając te propozycje trzeba jednak z niepokojem zauważyć pewne zahamowanie dotychczasowych planów badawczych nad książką dawną (trzeci rok mija od chwili ukazania się ostatniego tomu regularnie do 1983 r. wychodzącego — nawet po dwa tomy w jednym roku! — „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”). Nie może nie niepokoić zaopatrzenie przez władze UAM Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej dodatkiem „w liwidacji”. Sprawa ta wykracza już poza ramy niniejszego artykułu.

Przegląd piśmiennictwa

Józef Szocki: *Biblioteka w procesie rewalidacji dzieci niepełnosprawnych*. Wrocław: Oddział Doskonalenia Nauczycieli IKN 1985, 161 s., bibliogr.

Książka J. Szockiego jest pierwszą obszerniejszą publikacją, poświęconą organizacji czytelnictwa dzieci specjalnej troski. Zasygnalizowana przez autora w kilku artykułach¹, została wydana bezpłatnie przez wrocławski ODN w nakładzie 500 egzemplarzy i w większości rozesłana do bibliotek pedagogicznych, toteż nie dotrze do wszystkich zainteresowanych. A zainteresuje z pewnością przede wszystkim bibliotekarzy bibliotek szkół specjalnych, których mamy ponad tysiąc², studentów bibliotekoznawstwa i słuchaczy pedagogicznych studiów bibliotekarskich, organizowanych w oddziałach doskonalenia nauczycieli, metodyków bibliotek szkolnych, a także nauczycieli-bibliotekarzy wszystkich typów szkół, do których również uczęszczają niepełnosprawni i niedostosowani społecznie uczniowie, ucząc się razem z innymi bądź w oddziałach specjalnych przy szkołach podstawowych³.

Podstawę konstatacji autora stanowią następujące źródła: 1) obszerna literatura z zakresu pedagogiki specjalnej i ogólnej, psychologii, psychoterapii, biblioterapii, teorii i socjologii literatury, księgoznawstwa i bibliotekoznawstwa, 2) *Raport o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania* pod red. A. Niemczykowej, 3) kartoteki wypożyczeń w bibliotekach sześciu szkół i zakładów specjalnych we Wrocławiu, 4) wywiad z bibliotekarzami tych szkół i 5) 100 wywiadów z uczniami w wieku 10—16 lat na temat roli lektury w kształtowaniu ich poczucia własnej wartości, przeprowadzonych przez tychże bibliotekarzy. Są to jednak raczej wypowiedzi pisemne dzieci o tym, jaka książka najbardziej się podobała i dlaczego oraz co im daje czytanie książek. Sądzę, że warto było również wykorzystać prace magisterskie w WSPS i instytutach bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Wrocławskiego, stanowiące monografie wybranych bibliotek specjalnych bądź ich typów, poświęcone także czytelnictwu dzieci specjalnej troski.

Czego czytelnicy dowiedzą się z publikacji J. Szockiego i czy zaspokoi ona ich zainteresowanie eksponowanym tematem?

Książka składa się z pięciu rozdziałów: I. Biblioteki w służbie dzieci niepełnosprawnych; II. Dzieci niepełnosprawne jako czytelnicy i ich akty lektury; III. Oddziaływanie biblioteki na proces usprawniania dzieci z odchyleńmi i zaburzeniami rozwojowymi, IV. Uwarunkowania aktów lektury dokonywanych przez dzieci niepełnosprawne. V. Przegląd ważniejszych opracowań dotyczących roli biblioteki w procesie rewalidacji dzieci niepełnosprawnych.

Rozdział I przedstawia szkolnictwo specjalne w Polsce, wymieniając liczbę oraz typy szkół i zakładów wychowawczych dla różnych kategorii nie w pełni sprawnych wychowanków, instytucje, prowadzące działalność profilaktyczną i rewalidacyjną, charakteryzuje też zasady i cele kształcenia i wychowania specjalnego. Z kolei następuje opis bibliotek tych szkół na podstawie wspomnianego *Raportu o stanie bibliotek* i charakterystyka ich zadań. Raport, sporządzony na podstawie dużej reprezentacji (79,6% ogółu szkół w Polsce) zawiera około 40 statystycznych wskaźników organizacji i działalności bibliotek szkolnych w r. szk. 1977/78, lecz tylko w 9 przypadkach uwzględnia dane dotyczące 506 bibliotek szkół specjalnych (około 60% ogólnej liczby tych szkół). Autor wydedukował z ogólnych danych jeszcze drugie tyle wskaźników. Biblioteki te na ogół

pracują w takich samych warunkach lokalowych i finansowych jak biblioteki szkół masowych, lecz do 1982 r. ich sytuacja kadrowa była gorsza. Mała liczba uczniów w szkole nie pozwalała na zatrudnienie bibliotekarza na pełnym etacie, pracowali więc w nich przeważnie tzw. bibliotekarze ryczałtowi, nauczyciele, którzy nie byli zainteresowani zdobywaniem kwalifikacji bibliotekarskich, toteż opracowanie zbiorów pozostawia wiele do życzenia; poza zasięgiem biblioteki pozostaje wielu uczniów (około 20% wg Raportu) i intensywność wykorzystania zbiorów jest mniejsza niż w szkołach masowych (7,8 wol. na 1 ucznia w mieście, 13,5 na wsi, podczas gdy średnia krajowa dla szkół masowych wynosiła 13,7 wol., a w szkołach podstawowych — 15,5 wol.), choćby z powodu trudniejszego rozwoju czytelniczego dzieci niepełnosprawnych, zwłaszcza upośledzonych umysłowo i głuchych.

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 30 czerwca 1982 r. wprowadziło znacznie korzystniejsze dla szkół specjalnych normy zatrudnienia nauczycieli-bibliotekarzy: do 30 uczniów — 0,5 etatu, od 31 do 150 uczniów — 1 etat i po 151 do 300 uczniów — 1,5 etatu i po 301 do 450 uczniów — 2 etaty.

Wiele informacji uzyskujemy w rozdziale II, w którym autor, korzystając z podręczników pedagogiki specjalnej, charakteryzuje specyfikę trudności życiowych dzieci i młodzieży z odchyleniami od normy, wyróżniając pięć grup: 1) dzieci ze schorzeniami i uszkodzonymi narządami organizmu 2) z wadami słuchu, 3) wzroku, 4) z odchyleniami od prawidłowego rozwoju umysłowego, 5) upośledzone społecznie. Pod względem aktywności czytelniczey autor dzieli niepełnosprawne dzieci na cztery grupy. W badanych szkołach 40% populacji przejawiało silne i średnie motywacje czytelnicze (1 do ponad 2 książek miesięcznie), 30% — słabe motywacje (1—2 książek miesięcznie) i również 30% — nikłe (1 do 4 książek w roku), czyli więcej niż połowa uczniów szkół specjalnych czyta bardzo mało lub wcale nie czyta⁴.

Autor relacjonuje także wyniki badań nad wyborami czytelnicznymi wyżej wymienionych grup dzieci, wskazując gatunki literackie i tytuły książek cieszących się największą popularnością (nie wiemy, ile wypożyczeń przyjęto jako miernik popularności). Są to na ogół książki spotykane w bibliotekach szkół masowych. Zachodzi pewna rozbieżność między zaleceniami autora, jakiego typu treści książek są najbardziej godne polecenia jako łagodzące traumatyczne oddziaływanie sy-

tuacji dzieci, a rzeczywistymi wyborami, zdeterminowanymi repertuarem oferowanym przez bibliotekę. Słuszne są sugestie, żeby różnicować dobór lektury zależnie od typu upośledzenia i sytuacji psychicznej czytelnika, ale w praktyce wymaga to bardzo dobrej znajomości literatury, czytania przez bibliotekarza wszystkiego, co się nabywa do biblioteki, co jest możliwe tylko w ograniczonym stopniu. Stąd, gdy w rozdziale IV autor mówi o warunkowaniach lektury dzieci niepełnosprawnych, to wydaje się, że obok szkolnego obowiązku lektury, repertuaru tekstów, bibliotekarskich kwalifikacji, kompetencji czytelnicznych dzieci i ich wolnego czasu należałoby również postulować opracowanie wzorcowego katalogu książek dla różnych grup poszkodowanych dzieci, książek zdolnych pełnić funkcje kompensacyjne, identyfikacyjne, terapeutyczne, wolnych od treści skłaniających do depresji i niewiary we własne możliwości, aczkolwiek należałoby się wystrzegać lekturowego getta, ponieważ jak autor podkreśla, czytanie książek, które są lekturą normalnie rozwiniętych dzieci, dodaje poczucia wartości dzieciom niepełnosprawnym. Ale oczywiście jest to sprawa do dalszych badań. Można tu przytoczyć przykład wydanej w 1977 r. w USA bibliografii książek dla dzieci, znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej i psychicznej (J. E. Bernstein: *Books to help children cope with the separation and loss*). Próbe takiej bibliografii zawiera również *Biblioteka szpitalna dla specjalistów* W. Kozakiewicza i B. Brzózki (Warszawa 1984).

Z kolei dla dzieci z odchyleniami w rozwoju umysłowym, dla głuchych, które operują nikłym zasobem pojęć i słownictwa, i dla mających trudności w opanowaniu sztuki czytania potrzebne są specjalnie dla nich wydawane książki, zawierające adaptacje wartościowych pozycji literatury pięknej stosownie do ich możliwości percepcyjnych⁵. Parę lat temu UNESCO zorganizowało międzynarodową objazdową wystawę książek dla tej kategorii dzieci. Są to krótkie zajmujące teksty pisane przystępnym językiem, krótkimi nie skomplikowanymi zdaniami, z licznymi pięknymi ilustracjami, drukowane dużą czcionką na papierze dobrze kontrastującym z czernią druku. W Danii w 1979 r. dysponowano 1500 tytułami książek przeznaczonych dla dzieci z powolnym tempem czytania⁶.

Rozdział III mówi o oddziaływaniu biblioteki (raczej lektury) na proces usprawnienia dzieci z odchyleniami. Winna to być pomoc w kształtowaniu poczucia własnej wartości, w przysposabianiu do życia

w społeczeństwie i w pracy zawodowej i pomoc w nauce. Autor główną formę realizacji tych zadań widzi w odpowiednim doborze lektury. Z pewnością jest to bardzo ważna dziedzina pracy bibliotekarza, ale cóż z dobrze dobranej lektury zostaje, gdy czytamy na stronach 77—78 nieporadne wypowiedzi dzieci; świadczące o ubogiej recepcji tekstów. Poza tym 60% dzieci ze szkół specjalnych, jak wykazał sondaż w kilku szkołach, nie garnie się do książki. Sprawa jest niebagatelna, gdy zważymy, że w szkołach specjalnych mamy ponad 100 tys. uczniów. Co zrobić więc, by przyciągnąć do biblioteki wszystkich, jakie formy pracy stosować, by nabrali przekonania o gratyfikacyjnej wartości lektury, by głębiej odbierali czytane teksty i przeżywali je? Poza paroma wzmiankami o lekcjach bibliotecznych, kołach recytatorskich i głośnego czytania, pokazach kukiełek i inscenizacjach autor nie poświęca temu zagadnieniu większej uwagi. A przecież nowe normy etatowe w bibliotekach szkół specjalnych stwarzają odpowiednie warunki, by z biblioteki uczynić żywy ośrodek rozwoju kultury czytelniczej, służącej rewalidacji dzieci, wzbogacającą repertuar form pracy indywidualnej, zespołowej i zbiorowej z czytelnikami rzeczywistymi i potencjalnymi. Dorobek publikacyjny szkolnictwa specjalnego

w tym zakresie jest niewielki, zaledwie kilkanaście pozycji⁷, ale warto czerpać z doświadczeń bibliotekarzy szkół masowych, opisujących różnorodne zajmujące i kształtujące formy pracy z zakresu żywego słowa, małych form teatralnych, wykorzystania środków audiowizualnych, gier i zabaw czytelniczych, konkursów, propagandy wizualnej i imprez czytelniczych.

Publikacja J. Szockiego wypełnia lukę, jaką stwarzał dotychczas brak szerszych opracowań na temat pracy biblioteki z dziećmi niepełnosprawnymi, lecz, jak sam autor stwierdził w zakończeniu, nie wyczerpuje wszystkich stron tego zagadnienia, pobudza więc do dalszych badań, zwłaszcza nad rolą lektury w życiu tej kategorii czytelników, nad doбором książek dla nich (chodź tu o konkretne tytuły) i innymi aspektami ich czytelnictwa. Należałoby też podjąć próbę zarysowania modelu systemu wychowania czytelniczego dzieci specjalnej troski, obejmującego dom rodzinny, przedszkole, szkołę i bibliotekę szkolną, internat, biblioteki publiczne, instytucje opieki nad dzieckiem, wydawnictwa i masowe środki przekazu. Badania takie, zwłaszcza eksperymentalne, winni podejmować przede wszystkim ludzie tkwiący w tym środowisku, znający je z autopsji i doświadczeń w pracy⁸.

PRZYPISY

¹ M.in. w „Poradniku Bibliotekarza”: *Ważniejsze dzieła z zakresu pedagogiki specjalnej i psychoterapii, przydatne bibliotekom do pracy z dziećmi i młodzieżą z odchyleniami i zaburzeniami rozwojowymi*. „Poradnik Bibliotekarza” 1980 nr 9, s. 208—210; *Z problemów czytelnictwa dzieci ze schorzeniami i uszkodzonymi narządami organizmu*. „Poradnik Bibliotekarza” 1985 nr 3, s. 81—84 i w tymże roczniku w nrze 7/8, s. 209—211: *Dzieci z wadami wzroku jako czytelnicy*.

² Według „Rocznika Statystycznego 1984” w 1983/4 r. szk. było w Polsce 1059 szkół specjalnych.

³ W 1983/4 r. były 1063 oddziały specjalne w szkołach podstawowych.

⁴ Badania Krystyny Szymańskiej wykazały, że uczniowie pożyczający 1—2 książki w roku zazwyczaj oddają je nie przeczytane (praca magisterska w Instytucie Bibliotekoznawstwa UW).

⁵ Por. U. Eckert: *Książka w życiu dziecka z odchyleniami rozwojowymi*. „Szkoła Specjalna” 1981 nr 4, s. 316—320.

⁶ *Pohledy do světa*. Ctenář 1979 nr 6, s. 200.

⁷ Szczególnie warte polecenia są: U. Eckert, K. Kowańdy: *Rozwijanie czytelnictwa w szkole dla dzieci niedostosowanych*. „Szkoła Specjalna” 1976 nr 1, s. 64—67; W. Utnik: *Spotkania z ciekawymi książkami i z ciekawymi ludźmi w szkole dla niedowidzących*. „Szkoła Specjalna” 1981 nr 2, s. 177—178; E. Tomasiak: *O potrzebie traktowania czytelnictwa jako jednej z metod pedagogiki specjalnej*. „Szkoła Specjalna” 1982 nr 1, s. 7—13; U. Eckert, I. Czajka: *Rozwijanie zainteresowań czytelniczych dzieci głuchych w internacie*. „Szkoła Specjalna” 1982 nr 6, s. 439—443; S. Machowiak: *Formy upowszechniania książki pisanej i mówionej wśród dzieci niewidomych*. „Szkoła Specjalna” 1983 nr 5, s. 361—367 oraz cytowany w przypisie 5 artykuł U. Eckert.

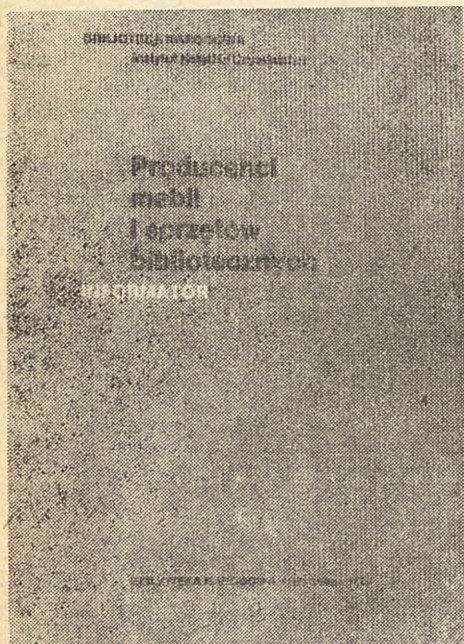
⁸ Dotychczas ukazała się tylko jedna taka praca: Ludmiła Pęskiej *Dziecko trudne a książka*. Warszawa 1975.

JADWIGA ANDRZEJEWSKA

Producenci mebli i sprzętów bibliotecznych. Informator.

Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1985, s. 25.

Z dużym zadowoleniem przyjąć należy wydaną przez Bibliotekę Narodową Instytut Książki i Czytelnictwa niewielką broszurkę **zestawiającą informację o producentach mebli i sprzętu bibliotecznego**. Z doświadczenia znamy narzekania bibliotekarzy na trudności w zaopatrzeniu się w sprzęt biblioteczny, sprowadzające się do pytania „kto produkuje?”. Wydaje się, że



naprzeciw tym porzebom wyszła recenzowana broszura. Autorzy zestawili w niej adresy 51 zakładów i wytwórni sprzętu bibliotecznego rozmieszczonych na terenie całego kraju. Ułatwia to wybór dogodnie zlokalizowanego zakładu, a także sprzętu odpowiedniej jakości. Informator podaje bowiem rodzaje asortymentów produkowanych przez poszczególne zakłady, począwszy od tradycyjnych regałów na książki i szaf katalogowych, po lamy biblioteczne, szafy na płyty i taśmy, gabloty ekspozycyjne, wózki biblioteczne, stołki, tablice informacyjne i szyldy. Niejednokrotnie podano orientacyjne ceny produkowanego sprzętu. Wydawcy zaopa-

trzyli informator w trzy indeksy: przedmiotowy, nazw zakładów i typograficzny.

W rezultacie otrzymaliśmy do ręki, wydany niewielkim kosztem, przydatny informator. Można by oczekiwać dalszych tego typu wydawnictw.

Henryk DĄBROWSKI

Assbury Edward: Inżynier Kolejowy 1924 — 1939.

Monografia miesięcznika poświęconego sprawom kolejnictwa i komunikacji. Prace Prezydium, Zespołów i Komisji Rady Piśmiennictwa Technicznego. Warszawa: Wyd. NOT-SIGMA, 1984 nr 1 s. 116.

Wiadomo, że kolejnictwo polskie, mimo zaniedbań zaborców i zniszczeń wojennych, osiągnęło w latach międzywojennych poziom rozwoju nie ustępujący państwom zachodniej Europy. Ciekawym przyczynikiem do tego zagadnienia jest recenzowana praca, która poprzez analizę zawartości pierwszego polskiego czasopisma technicznego „Inżynier Kolejowy” ukazuje całe

Zeszyt 1

RADA PIŚMIENICTWA TECHNICZNEGO

Organ opiniodawczo-doradczy Ministerstwa Nauki,
Szkolnictwa Wzwyższego i Techniki, Ministerstwa Kultury i Sztuki
oraz Naczelnej Organizacji Technicznej

Prac.
Prezydium, Zespołów i Komisji

05. 656-656.2 /01/430/, 1524/1939*

* EDWARD ASSBURY

INŻYNIER KOLEJOWY

1924-1939

MONOGRAFIA MIESIĘCZNIKA
POŚWIĘCONEGO SPRAWOM
KOLEJNICTWA I KOMUNIKACJI

Wydawnictwo Cześćpism i Książek Technicznych NOT-SIGMA
Warszawa 1984

bogactwo złożonej problematyki odbudowy, organizacji, funkcjonowania i perspektyw rozwoju kolejnictwa polskiego w dwudziestolecie.

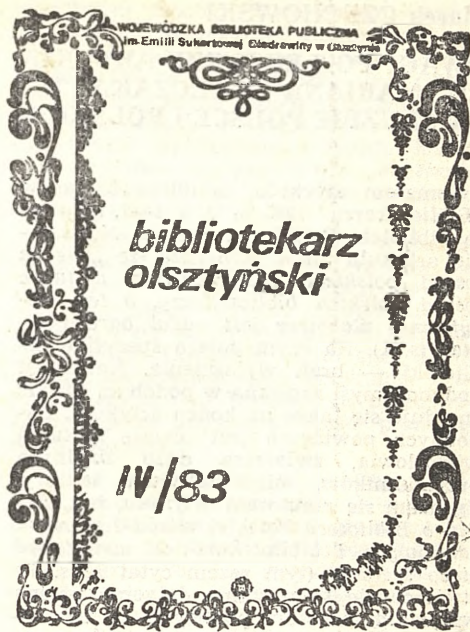
Autor charakteryzuje szesnastoletni okres życia czasopisma „Inżynier Kolejowy”. Czasopismo reprezentowało przez ten cały okres dobry poziom naukowo-techniczny, zamieszczane w nim artykuły bywały cytowane w bibliografiach i czasopiśmie zagranicznych. Równocześnie Redakcja wydawała, jako samoistny dodatek „Inżyniera Kolejowego” *Przegląd Zagranicznego Piśmiennictwa Kolejowego*. Pełniąc te funkcje „Inżynier Kolejowy” odegrał niemałą rolę w rozwoju i unowocześnianiu kolejnictwa i komunikacji w Polsce.

Autor ujął swoje opracowanie w formie monografii bibliograficznej. Cenne jest przedstawienie problemów kolejnictwa polskiego na tle rozwoju piśmiennictwa zwłaszcza czasopism fachowych z tego zakresu. Dodatkowo wspomnieć należy, że praca została zaopatrzona w biogramy redaktorów naczelnych oraz bibliografię. Monografia może stanowić dobry punkt wyjścia poszukiwań bibliograficznych w zakresie różnorodnej problematyki polskiego kolejnictwa okresu międzywojennego.

Henryk DĄBROWSKI

Bibliotekarz Olsztyński nr 4/1983. Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1984, 94 s.

Odnotować należy broszurę informacyjną „*Bibliotekarz Olsztyński*” nr 4/1983 wydaną przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Olsztynie. Publikowany materiał stracił zapewne w chwili obecnej nieco na aktualności, ale pomysł wydawania tego typu informatorów jest niewątpliwie godny naśladowania. Znalazł się tam różnorodny materiał przydatny w praktycznej działalności bibliotekarskiej. W skład numeru wchodzi takie informacje, jak: kalendarium rocznic i obchodów z podstawową literaturą; różnego rodzaju



zestawienia bibliograficzne ułatwiające zebranie materiału do aktualnych wystaw i wystawek; informacje o nowościach wydawniczych w aspekcie regionu; informacje o nabytkach biblioteki (ograniczone do wydawnictw informacyjnych); podstawowa literatura fachowa dla bibliotekarzy.

Pozycje bibliograficzne i dane o osobach zazwyczaj zaopatrzone są w adnotacje. Nadto znajdują się w informatorze materiały metodyczne i wytyczne do przeprowadzania zajęć np. w Kole Gospożyn Wiejskich, dla dzieci. Informacje o niektórych nowych przepisach prawnych. Wreszcie ciekawa dla regionu kronika wydarzeń środowiska kulturalnego i bibliotekarskiego. Zaznaczyć należy, że publikowanie tego rodzaju informatorów jest celowe, gdyż przyczynia się do aktywizacji środowiska bibliotekarskiego, np. ułatwia podejmowanie decyzji o organizowaniu wystaw, prelekcji itp.; a zatem akcja godna naśladowania.

HENRYK DĄBROWSKI

Marek CZECHOWSKI

UWAGI PO LEKTURZE ARTUKU- LU MARIANA WALCZAKA PT. „W SŁUŻBIE POLSCE I POLSKOŚ- CI”

Tematem artykułu, opublikowanego w „Bibliotekarzu” 1985 nr 3, s. 1—7, są dzieje Biblioteki Polskiej w Paryżu. Na wstępie artykułu autor stwierdza, że „*wiedza wśród polskiego społeczeństwa, a także wśród polskich bibliotekarzy, o tej specyficznej placówce jest nadal bardzo niska*” (s. 1). Na czym polega specyfika biblioteki — brak wyjaśnienia. Natomiast podobna myśl zapisana w podobnej formie znajduje się także na końcu artykułu. Podobnych powtórzeń jest jeszcze kilka, a wielość, zwłaszcza dużo zbędnych przymiotników, nie ułatwiają lektury. Zgadzam się z autorem artykułu, że „*wiedza o Bibliotece Polskiej wśród środowisk naukowych i bibliotekarskich winna być nieco szersza*” (tym razem cytata ze s. 7); stwierdzenie to powinno dotyczyć przede wszystkim autorów piszących na ten temat.

W artykule znalazło się wiele nieprawdziwych informacji, które wymagają sprostowania. Wypowiedz Waleriana Kalinki jest cytowana niedokładnie (s. 1). Towarzystwo Literackie zostało założone 29 kwietnia 1832 r., a nie 29 czerwca t.r. Odezwa A. Mickiewicza dla Société de Civilisation nie mogła być napisana i wydrukowana w listopadzie 1838 r. z tej prostej przyczyny, że stowarzyszenie zostało rozwiązane trzy lata wcześniej. W rzeczywistości chodzi o rok 1833. Wydział Historyczny Towarzystwa Literackiego powstał w 1836 r., a nie w 1838 r. Ludwik Plater nie mógł kierować Wydziałem Statystycznym tegoż Towarzystwa do r. 1845, jako że Wydział istniał w latach 1838—1842 (dot. s. 2). Nie słyszałem, i brak potwierdzenia tego faktu w literaturze przedmiotu, o subwencjach rządu francuskiego dla biblioteki w r. 1848 i przed tą datą (s. 3).

Zamknięcie Biblioteki Polskiej w 1863 r. było spowodowane przede wszystkim koniecznością udostępnienia pomieszczeń na siedzibę Biura Politycznego Hotelu Lambert, a nie masowym wyjazdem Polaków z Francji. Trudny okres po r. 1870 zo-

stał spowodowany głównie cofnięciem dotacji, przyznanych Bibliotece przez Napoleona III w 1866 r. Majątek Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteka Polska zostały przekazane Akademii Umiejętności w 1893 r., a nie w 1890 r. Udział delegacji polskiej w „Kongresie Wiedeńskim” jest chyba sprawą chochlika drukarskiego (dot. s. 4). Czesław Chowaniec był dyrektorem biblioteki w latach 1956—1964. Oddzielenie Stacji Naukowej PAU od Biblioteki Polskiej nie było wynikiem decyzji Franciszka Pułaskiego, a jego pozycjonowania jako dyrektora biblioteki nie wymagały (zgodnie ze statutem) zgody władz polskich. Wyjaśnienia wymaga także akapit, w którym mowa o losach biblioteki w latach II wojny światowej. W 1940 r. Niemcy zabrali z Biblioteki ok. 130 tys. książek oraz inne materiały biblioteczne. W połowie 1945 r. zbiory te zostały odnalezione w Neugersdorfie (Saksonia), skąd zostały przeniesione najpierw do Adalina, a następnie do Warszawy i zdeponowane w Bibliotece Narodowej. Na skutek zabiegów PAU i przy pomocy finansowej tejże instytucji zbiory te zostały w 1947 r. zwrócone prawowitemu właścicielowi. Biblioteka Polska odzyskała wówczas ok. 45 tys. książek. Część zbiorów, wywiezionych przez Niemców, znalazła się w ZSRR, skąd w 1955 r. wróciło do Polski ok. 35 tys. książek, rękopisów i duża kolekcja wycinków prasowych. Wymienione materiały znajdują się do dzisiaj w zbiorach Muzeum Literatury w Warszawie (dot. s. 5). „*Facsimile różnych dokumentów*” nie są „*oryginalnymi materiałami informacyjnymi o Bibliotece Polskiej*” (s. 7). W spisie wykorzystanej literatury przedmiotu znajduje się opis nieistniejącej publikacji: Chowaniec Czesław: Biblioteka Polska w Paryżu. Paryż 1974, natomiast „*Sprawozdanie z działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu za czas od 3 V 1939 do 3 V 1940*” ma autora — jest nim F. Pułaski. Wykaz wykorzystanych publikacji, wydrukowany po artykule, jest bardzo selektywny. Liczy 10 pozycji, w tym jeden opis nieprawdzy i dwa opisy materiałów, które publikacjami nie są. Natomiast zostały w nim pominięte podstawowe prace, niezbędne nawet dla pobieżnego poznania opracowanego tematu. Zamiast tego autor rączy czytelnika dygresjami na temat swobody badań historycznych i pryncypiów ustrojowych (s. 1) i ubolewaniem nad niedostępnością i służbą biblioteki „w terażniej szości”.

NIEZROZUMIAŁE PRZECZCZENIE

Marian Walczak opublikował w *Bibliotekarzu* (1985 nr 3) artykuł *W służbie Polsce i polskości*, poświęcony Bibliotece Polskiej w Paryżu. Zamiarowi takiej publikacji należy jedynie przyklasnąć. Biblioteka paryska była i jest ważną placówką kulturalną, pełniącą od blisko 150 lat rolę ambasadora polskości na emigracji, natomiast wiedza o jej zbiorach czy warunkach, w których funkcjonuje współcześnie, jest w Polsce ciągle za mała. W miarę lektury artykułu M. Walczaka ogarniają jednak czytelnika wątpliwości, które w końcu rodzą zastrzeżenia co do wartości tej publikacji.

Autor zamierzył przedstawić popularny wykład dziejów biblioteki i opisać jej dziesięćdziesiątą działalność, a więc — jak pisze — artykuł może być „swoistym, choćby najbardziej ogólnym, na poziomie podstawowym, przewodnikiem zarówno po historii jak i współczesności Biblioteki Polskiej w Paryżu” (s. 2). Dobrym prawem takich opracowań jest korzystanie z dotychczasowego dorobku, a więc z opracowań różnego stopnia szczegółowości — od przyczynków do monografii. Pożytecznym obyczajem jest przy tym podawanie tych lektur w przypisach choćby dlatego, aby pozwolić czytelnikom na sięgnięcie do pozycji pogłębiających ich zainteresowanie danym tematem.

M. Walczak zamieszcza wprawdzie *Wykaz wykorzystanych publikacji* (s. 7), jednak właśnie jego lektura nastawia czytelnika nieufnie do całego tekstu. Z jakich prac skorzystał bowiem Autor? Z *Wykazu* wynika, że oparł się on przede wszystkim na materiałach, które wyszły z kręgów samej Biblioteki w Paryżu. Z autorów polskich wymienił dwóch: Bożenę Piątkowską, która napisała pracę dyplomową na kursie kwalifikacyjnym bibliotekarstwa w Jarocinie (*Biblioteka Polska w Paryżu*, 1984, maszynopis), oraz Andrzeja Kłossowskiego, poruszającego marginalnie sprawy Biblioteki w książce *Ambasador książki polskiej w Paryżu. Władysław Mickiewicz* (1971).

Dokonany przez Autora wybór publikacji paryskich nie przekonuje. Na przykład praca Czesława Chowańca *Podstawy ideowe Biblioteki Polskiej w Paryżu* (1956), będąca manifestem-apelem w obronie istnienia Biblioteki po nałożeniu na nią pieczęci przez sąd francuski w 1956 r., jest

wątpliwym źródłem historycznym. Autorowi można by poradzić skorzystanie raczej z książki Franciszka Pułaskiego *Biblioteka Polska w latach 1893—1948* (1948), będącej kompletną monografią Biblioteki za okres podany w tytule. Jako ostatnie (10) źródło wymienione w spisie lektur Autora podane są zagadkowe „*Facsimile różnych dokumentów z dziejów Biblioteki Polskiej w Paryżu*”.

Pomińmy już to, że śladów wykorzystania owych nieznanych dokumentów nie znajdujemy w artykule, chcemy bowiem Autorowi zadać pytanie istotniejsze: a gdzie są prace na temat Biblioteki powstałe w Polsce? Do jakich lektur chce Autor odesłać zachęconego jego artykułem krajowego czytelnika? Wymienione przez niego pozycje są przecież w Polsce przeważnie niedostępne!

Wykaz wykorzystanych publikacji podany przez M. Walczaka sugeruje czytelnikowi, że w polskiej historiografii bibliotek panuje na temat Biblioteki Polskiej głucha cisza. Podobną sugestię można odczytać w zdaniu: „Warto przeto może przybliżyć zarówno tradycje jak i dzisiejsze oblicze Biblioteki Polskiej w Paryżu” (s. 1). Czy trzeba przez to rozumieć, że Autor chce tego dokonać jako pierwszy?

Tak jednak nie jest. Na temat Biblioteki panowało wprawdzie dość długie milczenie, jednak w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych stała się ona obiektem zainteresowań wcale licznych autorów. Jako pierwsza skrót dziejów tej placówki podała Danuta Rederowa w książce *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831—1872* (1972), ostatnie poważniejsze opracowanie innego fragmentu dziejów Biblioteki znalazło się w książce Rederowej, Bogdana Jaczewskiego i Waldemara Rolbieckiego *Polska stacja naukowa w Paryżu w latach 1893—1978* (1982). Pełną i stosunkowo obszerną bibliografię tego tematu podał A. Kłossowski (BN) w książce *Historia książki polskiej za granicą* (1980). Co więcej, na temat Biblioteki zabrali głos i inni bibliotekarze. Bronisław Góra (BUW) w pracownym studium zebrał wszystko to, co wiadomo o jej dziejach w XIX w.¹, w popularny sposób napisał o niej Lucjan Biliński², wreszcie autor tych słów postawił sobie w *Przeglądzie Bibliotecznym* zadanie bardzo podobne do tego, jakie nakreślił M. Walczak³. Z niektórymi tezami mojego artykułu nie zgodził się Marek Czechowski (DBP Łódź-Widzew), autor wartościowych artykułów publicystycznych na temat Biblioteki, stąd polemika między nami w z. 1 *Przeglądu* z 1984 r. Zdziwienie wywołu-

je brak powołania się na te publikacje. Staranniejsza lektura prac na temat, który Autor wziął na swój warsztat, pomogłaby mu uniknąć pomyłek, którymi artykuł jego jest, niestety, przepełniony. Dotyczy to dat, osób, faktów i ich interpretacji⁴; tytułem przykładu wskazujemy tylko na niektóre potknięcia. Autor pisze, iż *Apel do cywilizowanych narodów* autorstwa Mickiewicza opublikowano w 1938 r. (s. 2), gdy tymczasem ukazał się on w r. 1833. Można to uznać za pomyłkę w druku, nie będzie nią jednak informacja, iż Adam Czartoryski opublikował odezwę w sprawie utworzenia Biblioteki Polskiej (s. 2). Kiedy i pod jakim tytułem? Adamą Jerzego Czartoryskiego myli Autor w innym miejscu z jego ojcem Adamem Kazimierzem, generałem ziem podolskich (s. 4). Twierdzi również — widocznie za opracowaniami, z których korzystał — że księżę Adam był „powszechnie szanowany” na emigracji (s. 2), stąd odezwa taka musiała być skuteczna. Tymczasem Księcia szanowano, owszem, lecz w gronach konserwatystów i kół do nich zbliżonych, liczniejsi od nich o wiele demokraci żywili jednak do Księcia, jak i do całego stronnictwa Hotelu Lambert, głęboką niechęć, przechodzącą wręcz w nienawiść. Z tego powodu właśnie Biblioteka Polska, pozostająca pod duchowym i materialnym patronatem Księcia, nigdy nie stała się ogniskiem kulturalnym, jednoczącym całą emigrację.

W sposób nadmiernie optymistyczny ocenia Autor dzisiejszy status i działalność Biblioteki. Fachowej oceny bibliotekarskiej, wbrew zapowiedziom, właściwie nie ma. Odnosi się wrażenie, że M. Walczak Biblioteki osobiście nie oglądał. Jak wygląda stan opracowania zbiorów? — ani

śladu odpowiedzi na to podstawowe przecież pytanie. Idąc natomiast za dostępnymi mu sprawami wymienia on przedsięwzięcia wydawnicze, liczne i świetnie obśadzone odczyty, wystawy, co razem sugeruje, że Biblioteka ma się dobrze. Tymczasem na jej sytuację, szczególnie prawną i finansową, trzeba spoglądać ze szczególną troską. Biblioteka jest bowiem właściwie bezpańska, bo formalnie jest własnością sądu francuskiego, który przekazuje ją na pewien czas w użytkowanie różnym instytucjom. Jak dowiadujemy się z artykułu M. Walczaka, w latach 1983—2030 Biblioteką będzie się opiekowało *Towarzystwo Historyczno-Literackie* w Paryżu. Towarzystwo żyje ze składek członków, a te są zbyt małe, aby utworzyć stałą a solidny budżet Biblioteki, wspierany dotychczas tylko niewielką roczną subwencją rządu francuskiego. Rezultaty. tych kłopotów finansowych są rozliczne, wystarczy podać, że w chwili obecnej nie stać Biblioteki na zatrudnienie żadnego pracownika na pełnym etacie. Perspektywy rozwoju Biblioteki, a szczególnie konserwacji zbiorów i opracowania poszczególnych kolekcji, nie rysują się więc pomyślnie, a próby uzgodnień w tych sprawach między Towarzystwem a instytucjami krajowymi — jak dotychczas zawodzą. Jedynym rozwiązaniem byłoby porozumienie na szczeblu rządowym — wysiłki w tym kierunku również zostały podjęte, lecz jak na razie — bez skutku.

Zasopisma bibliotekarskie w Polsce powinny jednak stale przypominać, że Biblioteka paryska zostawiona sama sobie nie podoba funkcjom, do których predestynują ją jej zbiory i tradycja ambasadora polskiej kultury we Francji.

PRZYPISY

¹ B. G ó r a: *Biblioteka Polska w Paryżu. (okres emigracyjny 1838—1893)*. „*Probl. Pol. Zagr.*” 1975 T. 9, s. 39—81.

² L. Biliński: *Biblioteka Polska w Paryżu*. „*Por. Bibl.*” 1981 R. 33 z. 10, s. 241—244.

³ „Daleko jednak jeszcze do pełnego rozpoznania i wykorzystania — napisałem w 1983 roku — szczególnie przez naukowców z kraju, wszystkich materiałów ukrytych w paryskich rękopisach, drukach ulotnych i czasopismach (...); informacja w polskiej literaturze naukowej, a przede wszystkim bibliotekoznawczej, o zbiorach Biblioteki i zasadach jej obecnego funkcjonowania, wydaje się niedostateczna”. *Biblioteka Polska w Paryżu. Rys historyczny, zbiory, dzień dzisiejszy*, „*Prz. Bibl.*” 1983 R. 51 z. 1, s. 13.

⁴ Autor nadużywa w dodatku patetycznego stylu, pisząc o roli Biblioteki w przeszłości i obecnie. Wysiłek, ofiara, służba, idea kultu i męczeństwa — to zbyt często powtarzające się określenia. W piśmie fachowym można sobie oszczędzić górnolotnych sformułowań, które w dodatku zacieraają precyzję wypowiedzi. Cóż to właściwie znaczy „placówka unikalna” (s. 7), jaką wartość mają np. charakterystyki zasobów: „bogaty, niepowtarzalny zbiór książek polskich i druków od wieku XVI aż po dzień dzisiejszy” (s. 1), czy to samo nieco inaczej: „bogate i niepowtarzalne zbiory biblioteczne” (s. 5)?

Chciałbym wyrazić wdzięczność moim adwersarzom za wnikliwe zapoznanie się z artykułem, gdyż mimo druzgocących miejscami sformułowań nie zdarza się zbyt często, aby artykuł wywołał tak szeroki rezonans. Na łamach „Bibliotekarza” ukazały się dziesiątki artykułów problemowych, jak i informacyjnych, a ich autorzy nie mieli tego zaszczytu, aby ich publikacje wzbudziły szersze zainteresowanie. Każda polemika wywołuje bowiem ciekawość czytelniczą. Sądzą, że mimo sądów potępiających autora iż w ogóle ważył się zabrać głos o historii i działalności Biblioteki Polskiej w Paryżu — uzupełnienia faktograficzne i weryfikacje sądów przez znakomitych znawców problematyki, dla których zainteresowanie Biblioteką Polską datuje się zapewne od dawna i w sposób poprawny metodologicznie, jak i wnikliwy merytorycznie, mogą prostować błędy gminnego autora, nie mającego, niestety, do dyspozycji całej bazy źródłowej typu Biblioteka PAN bądź Biblioteka Publiczna im. Waryńskiego.

Zaiste, autor artykułu nie wykorzystał wszystkich opracowań o Bibliotece Polskiej, Czy jednak nawet w pracach doktorskich bądź habilitacyjnych udaje się autorom wykorzystać wszystkie źródła, a tym bardziej w opracowaniach popularnych, informacyjnych? Czyż nie jest w takim typie publikacji także dozwolony, swoisty nawet, pewien emocjonalny stosunek do prezentowanego problemu? Wszakże to tylko kwestia konwencji, niekiedy próby przekonania czytelnika do szerszego zainteresowania problemem. Tym bardziej trudno mieć za złe taką konwencję wśród „autorów piszących na ten temat”. Nie zawsze też w opracowaniach popularnych podaje się wszystkie źródła, na podstawie których publikacja powstała. Naturalnie nie do pomyślenia byłaby taka sprawa w opracowaniach typu naukowego. W odniesieniu do artykułu w „Bibliotekarzu” nie zawsze od razu musi to rodzić „zastrzeżenia co do wartości tej publikacji”.

Wiele materiału faktograficznego autor zaczerpnął z informatora wydanego w Bibliotece Polskiej i należy sądzić, że również w takim popularnym opracowaniu nie wszystkie fakty były dość ścisłe. Należy przeto sądzić, że moi adwersarze, jak wnoszą z wypowiedzi polemicznych, znakomici luminarze problemu, mają zapewne rację. Mogę im przeto tylko podziękować za sprostowania uzasadnione i uzupełnienia rozszerzające moją wypowiedź.

Marian WALCZAK

OFERTA WYDAWNICZA

Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy i Wydawnictwo Spółdzielcze przygotowały do druku pozycje Barbary Bienkowskiej i Haliny Charemskiej „Zarys dziejów książki”.

Książka napisana przez znanych historyków książki jest jednym z nielicznych w Polsce kompendiów tak obszernie i zarazem syntetycznie traktujących powszechnie dzieje książki i integralnie z nią związanych bibliotek — od wynalezienia pisma aż do II wojny światowej.

Autorki na tle poszczególnych epok historycznych przedstawiły kolejne etapy formowania się, doskonalenia i funkcjonowania społecznego i gospodarczego, ze stanem i potrzebami kulturalnymi i oświatowymi. Wydarzenia z życia książki ukazane zostały w rozległym kontekście zagadnień dotyczących produkcji, rozpowszechniania, przechowywania i czytelnicstwa książki. Całą tę rozległą problematykę historii książki autorki oparły na bogatej dokumentacji źródłowej oraz najnowszej literaturze przedmiotu.

Szeroki zakres materiału, dynamiczne ukazanie procesu dziejowego, ciekawe ujęcie treści — a także brak adekwatnej pozycji na rynku księgarskim od prawie dwudziestu lat — to elementy, które winny zdecydować o dużym zainteresowaniu niniejszą książką. Jasna konstrukcja oraz swobodna narracja dają w efekcie miłą w lekturze i łatwą do zrozumienia zarys dziejów książki.

Książkę adresujemy przede wszystkim do bibliotekarzy, księgarzy, wydawców, poligrafów, studentów wydziałów humanistycznych wyższych uczelni jak i szerokich kręgów czytelników zainteresowanych historią kultury. Wydawnictwo powinno znaleźć także swoje miejsce w bibliotekach szkół licealnych i zakładów kształcenia nauczycieli.

Publikacja — o objętości około 400 stron, zawierająca ponad 100 ilustracji, uzupełniona dwoma indeksami, bogatą bibliografią, obszernym spisem ilustracji ukaże się drukiem w starannej szacie edytorskiej pod koniec 1986 roku.

W przypadku zainteresowania się naszą ofertą prosimy o składanie zamówień na adres Wydawnictwa Spółdzielczego, ul. Jasna 1, 00-013 Warszawa.

Na podstawie zamówień ustalony będzie ostateczny nakład wydawnictwa.

WSPOMNIENIE O JANINIE KELLES-KRAUZ

Janinę Kelles-Krauz, moją cioteczną babkę, pamiętam z okresu, gdy byłam kilkuletnim dzieckiem. Ciocia (bo tak się do Niej zwracałam) przyjechała do moich rodziców do Toszka k/Gliwic z Wrocławia, gdzie mieszkała od 1957 roku. Gdy w 1965 roku przenieśliśmy się z Toszka do Wrocławia nasze kontakty z Ciocią były bardzo częste. We Wrocławiu stanowiliśmy najbliższą Jej rodzinę.

Życie, działalność biblioteczna, naukowa i społeczna Cioci znana jest czytelnikom z kilkunastu publikacji, zamieszczonych w różnych periodykach, pióra m.in. Janusza Albina¹⁾, Krystyny Korzon²⁾, Marii Zawialskiej³⁾ i Stanisława Zielińskiego⁴⁾. Ponadto Danuta Olczyk napisała na Jej temat pracę magisterską⁵⁾. Sylwetka zawodowa i społecznikowska Cioci rysuje się również po przeczytaniu licznych Jej artykułów, które ukazywały się w prasie fachowej.

Chciałabym pokazać postać Janiny Kelles-Krauz również z innej, bardziej osobistej i rodzinnej strony. Była skromna, sumienna, zawsze opanowana, pełna godności, ale zarazem prostoty i taktu. Miała dużo pogody ducha. Zawsze gotowa służyć dobrą radą, dopomóc, pocieszyć. Do ostatnich lat swego życia brała czynny udział w życiu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, będąc jego kustoszem dyplomowanym. Pracowała tam ponad 50 lat.

Ciocia interesowała się literaturą piękną, historią, pamiętnikarstwem. Fascynowała ją poezja Marii Konopnickiej. Wyrazem kultu, przejętego po ojcu, dla twórczości i postawy społecznej Marii Konopnickiej był udział Cioci w pracach Towarzystwa im. Marii Konopnickiej w Okręgu Wrocławskim oraz w jego Zarządzie Głównym w Warszawie.

Głębokie zaangażowanie w prace Towarzystwa sprawiło również, że patronowała jego poczynaniom. Była organizatorką eksponowanej w 1960 roku wystawy z okazji 50. rocznicy śmierci wielkiej poetki pt. „*Maria Konopnicka w zbiorach Ossolineum*”. Sprawowała ponadto opiekę nad Szkołą Podstawową nr 104 we Wrocławiu noszącą imię poetki⁶⁾.

Pamiętam również, iż Ciocia z zachwytem mówiła o poezji Kazimiery Zawistowskiej, tomik wierszy której od Niej dostałam.

Interesowała się muzyką i lubiła ją, jakkolwiek sama nigdy nie grała na żadnym instrumencie. Jej sentyment do mu-

zyki datuje się z czasów młodości. Matka Cioci, Maria z Goldsteynów Kelles-Krauzowa, absolwentka konserwatorium warszawskiego i paryskiego, znana pianistka i działaczka społeczna na terenie Lwowa, udzielała również lekcji gry na fortepianie⁷⁾ młodym adeptom sztuki muzycznej.

Ciocia była poliglotką. Znała dobrze kilka języków m.in.: — francuski, niemiecki, rosyjski i ukraiński. W naszych rozmowach lubiła przechodzić na francuski, który był poniekąd Jej językiem macierzystym, z racji urodzenia w Paryżu.

Mieszkała ze znajomymi Paniami ze Lwowa; otaczała je opieką i prowadziła wspólnie z nimi gospodarstwo. Stałe mam w pamięci Jej mieszkanie przy pl. Muzealnym 11 we Wrocławiu, a właściwie Jej pokój, w którym znajdowały się zabytkowe, rodzinne meble orzechowe przywiezione ze Lwowa: stół, krzesła, wygodny fotel, szafy, łóżko zrobione specjalnie na zamówienie dla matki Cioci. Była tam również serwantka z porcelanowymi bibelotami oraz stylizowane biureczko z mosiężną lampą — ulubione miejsce pracy Cioci. Leżały na nim rozpozczęte artykuły, książki, które czytała, listy. Stały również fotografie Jej matki oraz miniatura ojca Kazimierza Kelles-Krauz, przywieziona ze Lwowa. Na biurku leżała ponadto mosiężna jaszczurka - przycisk do papierów. Nad miejscem do spania wisiał portret matki w pastelowych kolorach, jako młodej kobiety, pędzla Stanisławy Kossowskiej. Na ścianach znajdowały się również inne obrazy. Portret Kazimierza Kelles-Krauza namalowany przez Leona Ostrowskiego w 1897 roku w Paryżu oraz widok wybrzeża bretońskiego, dzieło francuskiego malarza. Ze swoich zbiorów Ciocia ofiarowała moim rodzicom akwarelę „*Wawel*” Stefana Filipkiewicza.

W Jej pokoju znajdował się bogaty księgozbiór pozycji książkowych i czasopism, liczący kilka tysięcy woluminów. Zawierał on literaturę piękną polską i

francuską, rozprawy filozoficzne, pisma polityczne, książki historyczne i pamiętnikarskie, sporo poezji, podręczniki do nauki języków, gramatyki, słowniki i encyklopedie. Chciałabym tu wymienić następujące książki: P. Loti „*Pêcheur d'Islande*”, E. Rostand „*L'Aiglon*”, M. Maeterlinck „*Pelleas et Melisande*”, P. Cazin „*Décadi ou la pièce enfante*”, H. Ibsen „*Nora*”, K. Szajnocha „*Barbara Radziwiłłówna*”, K. Hoffmanowa „*Dziela*”, J. J. Rousseau „*Du contract social*” oraz czasopisma jak: „*Opieka nad dzieckiem*” R. 1926—33 i „*Przegląd Społeczny*” R. 1927—36.

Sylwetka Cioci byłaby niepełna, gdybym nie podkreśliła, jak wielkim szacunkiem otaczała pamięć swoich rodziców, a szczególnie swego wielkiego ojca, socjologa i działacza PPS-u. Była nim ciągle i niezmiennie zafascynowana: „miałam zawsze wrażenie” — pisała w jednym ze swych artykułów — „jakbym spędziła z Ojcem całe swoje życie. Stało się to za sprawą mej nieocenionej matki, która wychowywała mnie nie tylko w głębokim kulcie dla Ojca, ale dzięki ciągłym rozmowom o nim, wspomnieniom, odwoływaniu się do jego zdania i myśli uczyniła go bliskim i na zawsze obecnym”⁸). Przez całe swe życie kultywowała Ciocia pamięć o ojcu. Sama pisała szereg artykułów o nim, inspirowała do opracowań jego dzieł. Wiele lat poświęciła wydaniu drukiem spuścizny po nim. Mówiła, że chce w ten sposób spłacić zaciągnięty wobec niego dług. Dzięki zachowanym dokumentom i pamiętkom dopomogła autorowi pierwszej naukowej monografii⁹) ojca, Kazimierzowi Bienkowskiemu, w zbieraniu materiałów i rozwiązywaniu powstałych w związku z tym problemów. Niemal do końca życia pomagała przy wydaniu wszystkich pism ojca¹⁰) i zabiegała o opublikowanie jego korespondencji¹¹), będąc współredaktorem tej pozycji.

Pokazała mi kiedyś zeszyt dwunastoletniego Kazimierza z niemieckim wypracowaniem, gdyż już jako dziecko władał podobno niemieckim i francuskim.

Ciocia otoczona była przyjaciółmi i wychowankami domowej opieki¹²), które prowadziła będąc młodą kobietą. Przyjeżdżali do niej po wielu latach, zawsze pełni wdzięczności dla swej dawnej opiekunki i wychowawczynie.

Utrzymywała kontakt z ludźmi takiej miary jak: Mieczysław Michałowicz — wybitny uczony, lekarz pediatra, Bolesław

Limanowski — senator z ramienia PPS-u, Leon Wasilewski — teoretyk PPS-u, publicysta i historyk, Helena Orsza-Radlińska — pedagog i publicysta oraz Maria Dułębiana malarka, przyjaciółka Marii Kopnickiej. Przyjaźniła się serdecznie z Janiną Mierzecką i jej mężem Henrykiem, profesorem dermatologii. Szczerym uczuciem darzyła dr Marię Zawiańską i mgr Ewę Galosową, współpracownice z Ossolineum.

Utrzymywała kontakty z rodziną Kelles-Krauzów w Radomiu i w Warszawie, między innymi ze swoją cioteczną siostrą Sylwią. Podczas pobytów w Radomiu nawiązała również współpracę z radomskimi organizacjami społecznymi, utrzymywała liczne kontakty z działaczami kultury i nauki. Co roku wygłaszała odczyt w Radomskim Towarzystwie Naukowym i Polskim Towarzystwie Historycznym.

Z inicjatywy Cioci głównie zorganizowano w Radomiu w 1972 roku, w stulecie urodzin Kazimierza Kelles-Krauzy, sesję naukową, na której wygłosiła referat.

Była osobą samotną, nie założyła rodziny. Najbliżsi wiedzieli, iż powodowała Nią wierność wobec tragicznie zmarłego narzeczonego. Był nim wybitny matematyk Zygmunt Janiszewski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, autor prac z zakresu topologii płaszczyzny. Termin ślubu był wyznaczony, biała suknia — uszyta. Nagle gruźlica, na którą zachorował Zygmunt Janiszewski przeszła w ostre stadium, były to tak zwane galopujące suchoty. Narzeczonemu zmarł tuż przed ślubem. Ciocia bardzo ciężko przeżyła tę stratę, z pietyzmem przechowywała pamiątki po nim — recepty czy buteleczki po lekarstwach.

Przez całe życie jednak Ciocia otoczona była gronem krewnych, przyjaciół i osób przyjaznych, których darzyła sercem i pomocą. Często wyjeżdżała z rodziną na wakacje. Opiekowała się osobami starszymi i wychowywała młodych.

Charakteryzowała Ją niebywała pracowitość. Zebrana bibliografia prac Cioci wynosi kilkadziesiąt pozycji. Nikt nie zliczył jednak publikacji przez Nią inspirowanych, rad, korekt merytorycznych, tłumaczeń i informacji udzielanych wielu autorom.

Wymagała od siebie bardzo wiele, ale i w stosunku do najbliższych była wymagająca, namawiała do twórczej aktywności życiowej. Często powtarzała słowa wiersza:

„Choćbyś nie skończył — stale rób:
ciebie, nie dzieło weźmie grób”.

Ciocia była człowiekiem wielkiego formatu, pełnym najszlachetniejszych pasji. Jej credo życiowe mieściło się w strofach wiersza Zygmunta Krasińskiego:

„Nic nie spychać nigdy w dół,
lecz do coraz wyższych kół iść
przez drugich podnoszenie”¹³

Działalność społeczna i zawodowa Cioci znalazły wysoką ocenę. W uznaniu zasług odznaczona została w 1962 roku Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a ponadto Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Odznaką Budowniczego Wrocławia, Honorową Odznaką Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Złotą odznaką ZNP, Pamiątkową Odznaką 50-lecia PCK. Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Honorową Odznaką PCK oraz złotą Odznaką Towa-

rzystwa im. Marii Konopnickiej. Była też laureatką nagrody miasta Wrocławia na polu działalności kulturalnej.

Tragiczne były ostatnie chwile Jej życia. Wylew do mózgu oraz zator serca spowodowały, że została jednostronnie sparaliżowana, straciła wzrok i poznawała odwiedzających po głosie. Interesowała się do końca sprawami innych. Kiedy przysłałam zapłakana do Cioci ze zdziwieniem usłyszałam pytanie: „Co teraz zdajesz?” A było to w okresie mojej sesji. Odpowiedziałam: — „Historię sztuki starożytnej”

A Ciocia na to:

— „Pamiętaj dokładnie, co robili Fidiasz, Myron i Poliklet”.

A potem powiedziała parę słów po francusku.

Zmarła 15 VI 1975 roku w wieku 77 lat. Spoczywa na cmentarzu Osobowice we Wrocławiu w Alei Zasłużonych.

PRZYPISY

- ¹⁾ Janusz Albin, Janina Kelles-Krauz, Roczniki Biblioteczne R. 15: 1975 z. 3—4 s. 846—848.
- ²⁾ Krystyna Korzon, Janina Kelles-Krauz, Przegląd biblioteczny R. 41 1976 nr 1, s. 90—93.
- ³⁾ Maria Zawiałska, Była młoda umysłem i sercem, Wiadomości 1975 nr 48, s. 13.
- ⁴⁾ Stanisław Zieliński, Janina Kelles-Krauz (1898—1975), Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego, T. 13: 1976 z. 4 s. 158—161.
- ⁵⁾ Danuta Olczyk, Janina Kelles-Krauz w służbie książki polskiej, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. Czesława Erbarta, Kielce 1979. Zbiory nieopracowane. Dział Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.
- ⁶⁾ Uczęszczałam do niej w latach 1966—1970.
- ⁷⁾ Fortepian ten moja matka dostała od Cioci w prezencie.
- ⁸⁾ Janina Kelles-Krauz, Mój Ojciec Kazimierz Kelles-Krauz. Wspomnienia i pamiątki, Miesięcznik Literacki, 1972 nr 9/73/r. VII, s. 88.
- ⁹⁾ Wiesław Bieńkowski, Kazimierz Kelles-Krauz. Życie i dzieło, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.
- ¹⁰⁾ Kazimierz Kelles-Krauz, Pisma wybrane, T. I i II, Warszawa 1962.
- ¹¹⁾ Kazimierz Kelles-Krauz, Listy, T. I i II, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984.
- ¹²⁾ Między innymi założyła w 1915 roku ochronkę dla dzieci im. J. Piłsudskiego we Lwowie. Wygłaszała szereg prelekcji na temat opieki nad dziećmi.
- ¹³⁾ Zygmunt Krasiński, Psalm przyszłości. Psalm miłości, opracowanie Manfred Kridl, Kraków 1928, s. 20 wiersz 175—177.

KSIĄŻKI DLA POLONII W RFN I NA WĘGRZECH

W 12 nr „Bibliotekarza” z 1984 r. informowałem o pięknej inicjatywie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu i Poznańskiego Oddziału Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” ufundowania książek dla środowisk polonijnych za granicą.

Dzisiaj po upływie roku możemy dokonać podsumowania pewnego etapu realizacji tego długofalowego przedsięwzięcia.

Życie wprowadziło pewne korekty do przyjętych w listopadzie 1984 r. założeń. Przygotowano i przekazano nie 3 a 5 księgozbiorów. Zmienili się też nieco ich od-

biorcy. Ogromne, autentyczne, zainteresowanie tą inicjatywą środowisk polonijnych w Republice Federalnej Niemiec sprawiło, że organizatorzy aż 4 takie zestawy skierowali tam właśnie. Na decyzję wpływ miało i przekonanie, że my tu w Poznaniu i Wielkopolsce mamy zobowiązania przede wszystkim wobec naszych rodaków tam zamieszkałych. Przecież Polonia z RFN wywodzi się w większości z terenu Wielkopolski. Piąty zestaw książek trafił na Węgry.

Przekazywanie tych księgozbiorów odbywało się zawsze w sposób bardzo uroczysty i było wydarzeniem dla miejscowej polonijnej społeczności.

Pierwszy ofiarowany został Związkowi Polaków w Niemczech z siedzibą w Bochum. W dniu 26 I 1985 odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Naczelnej Związku z udziałem gości z Polski. Towarzystwo „Polonia” reprezentował Wiceprezes Oddziału Jerzy Błoszyk i niżej podpisany. Za książki podziękował Prezes Związku Polaków Ks. Edmund Forycki.

Biblioteka, którą kieruje pani Maria Braun zlokalizowana została w siedzibie Związku w Bochum przy ul. Amkorilander 6. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że po porozumieniu z miejscową biblioteką publiczną ustalono, że księgozbiór dostępny będzie nie tylko członkom związku, lecz wszystkim, których interesuje polska książka. Nie trzeba chyba podkreślać jakie to ma znaczenie. Przecież w krajach takich jak RFN polska książka wydawana u nas w kraju nie jest czymś powszechnym.

Związek Polaków „Zgoda” z siedzibą w Recklinghausen otrzymał z okazji jubileuszu 35-lecia działalności prezent w postaci 1 000 książek. Odbyło się to na oficjalnej uroczystości, w dniu 26 X 85 w pięknym nowoczesnym teatrze z udziałem ponad tysiąca członków tej największej polonijnej organizacji.

Kolejne zestawy (po 500 egz.) ofiarowane zostały Polskiemu Stowarzyszeniu Kulturalnemu w Dortmund i Stowarzyszeniu Polaków w Niemczech „Lechia” w Hanau. Miało to miejsce w dniach 28 i 29 X 1985. I tu miejscowi działacze zadbali o to, aby ważne w życiu ich organizacji wydarzenia miały uroczystą oprawę. Uczestniczyli w nich obok zarządów wymienionych organizacji Sekretarz Generalny Towarzystwa „Polonia” Wojciech Jaskot i przedstawiciele polskiej ambasady w Bonn.

Jednak nie te uroczystości świadczą o tym, czym dla środowisk polonijnych w Republice Federalnej Niemiec jest polska książka. Zaświadczają o tym liczne rozmowy, szczerze i bardzo spontaniczne podziękowania, a co najważniejsze fakt, że zanim jeszcze oficjalnie otwarto te biblioteczki miały one już swoich czytelników. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że są to księgozbiory bardzo cenne, starannie dobrane. Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego nie ograniczy się tylko do jednorazowego daru. Będziemy te księgozbiory stale uzupełniali. Dzięki bezpośrednim rozmowom, dzięki temu, że udało się lepiej poznać to środowisko sądzę, że będziemy mogli właściwie profilować te zestawy, lepiej zaspokajając potrzeby czytelnice.

Piąty 1 000-tomowy zestaw książek przekazany został Polskiemu Stowarzyszeniu Kulturalnemu im. Józefa Bema na Węgrzech z siedzibą w Budapeszcie.

Oczywiście warunki w jakich to Towarzystwo pracuje różnią się diametralnie od tych, jakie zastaliśmy w RFN. Wynika to nie tylko z faktu, że działa ono w kraju socjalistycznym korzystając ze stałej dotacji węgierskiego Ministra Kultury. To stowarzyszenie skupia Polaków mieszkających na Węgrzech, którzy w większości zachowali obywatelstwo polskie.

Biblioteka zresztą tu już działała (ok. 3000 tomów). Nasze książki tylko ją znacznie wzbogaciły.

Ten etap realizacji naszej inicjatywy podsumować możemy z pełną satysfakcją. Mam przekonanie, że książki, które przekazaliśmy są darem oczekiwanym, potrzebnym, że nie będą one tylko dekoracją siedzib organizacji polonijnych. Mogliśmy w ten sposób podziękować tym wszystkim, którzy utrzymują więź z krajem swych przodków, którzy czują się Polakami. Możemy im w ten sposób pomóc w utrzymaniu tych związków. My tu w kraju traktujemy zresztą to co robimy w tym zakresie jako naszą powinność wobec tych naszych rodaków, których losy rzuciły na obczyźnie.

Janusz DEMBSKI

§ Problemy prawne

A. Przepisy ogólne

Archiwa

Zarządzenie Nr 8 Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 marca 1985 r. w sprawie zatwierdzenia statutu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Dz. Urz. Min. Nauki i Szkoln. Wyższ. nr 2 poz. 8.

Nagrody Ministra Kultury i Sztuki

Decyzja Nr 2 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 20 lutego 1985 r. w sprawie nagród za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury i za działalność kulturalno-oświatową przyznawanych przez Ministra Kultury i Sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3 poz. 21.

„Działaczom społecznym oraz osobom szczególnie zasłużonym dla upowszechniania kultury mogą być przyznawane nagrody” w wysokości od 10 tys. zł do 20 tys. zł. „Wnioski o przyznawanie nagród przedkłada Ministrowi Kultury i Sztuki Departament Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej na podstawie propozycji zgłaszanych przez wydziały kultury i sztuki urzędów wojewódzkich, zarządy główne organizacji społeczno-kulturalnych oraz innych jednostek organizacyjnych współdziałających z Ministerstwem Kultury i Sztuki”.

Decyzja Nr 8 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 maja 1985 r. w sprawie ustanowienia nagrody Ministra Kultury i Sztuki za najlepiej wydane książki roku. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3 poz. 22.

Szkoły wyższe

Zarządzenie Nr 29 Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 10 września 1985 r. w sprawie wzorcowego statutu szkoły wyższej. Dz. Urz. Min. Nauki i Szkoln. Wyższ. nr 5 poz. 28.

§ 22 ust. 1 pkt. 7 oraz § § 26, 30 i 38 dotyczą biblioteki głównej i rady bibliotecznej.

Uchwała Rady Państwa z dnia 30 października 1985 r. w sprawie zakresu i trybu działania rad społecznych szkół wyższych. Mon. Pol. nr 37 poz. 243.

Rady społeczne szkół wyższych powoływane na podstawie uchwały właściwej wojewódzkiej rady narodowej „działają na rzecz zapewnienia lepszej więzi szkół wyższych ze środowiskiem społecznym o-

raz gospodarką i kulturą regionu”. Obsługę techniczną i organizacyjną rady wykonuje biuro wojewódzkiej rady narodowej.

Wykazy aktów normatywnych

Obwieszczenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 25 kwietnia 1985 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych i innych o charakterze ogólnym dotyczących oświaty i wychowania. Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. nr 6 poz. 19.

Wykaz obejmuje opisy 402 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 31 marca 1985 r. Pozycje 143—147 wykazu obejmują opisy aktów prawnych dot. wyłącznie bibliotek.

Zarządzenie Nr 20 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 maja 1985 r. w sprawie uchylecia niektórych resortowych aktów prawnych Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 2 poz. 12.

Załączony wykaz obejmuje opisy 78 zarządzeń oraz 40 innych aktów normatywnych.

Obwieszczenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 maja 1985 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym (Biuletynie) Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz nie publikowanych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 2 poz. 13.

Wykaz obejmuje opisy 232 zarządzeń 60 innych aktów normatywnych obowiązujących w dniu 31 grudnia 1984 r.

Wynagrodzenia za odczyty i tłumaczenia

Wytyczne Nr 29 Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 21 sierpnia 1985 r. w sprawie wynagradzania osób wygłaszających odczyty, prelekcje i referaty. Dz. Urz. Min. Pracy, Płac i Spr. Socjaln. nr 5 poz. 15.

Wytyczne, obowiązujące od 1 października 1985 r., określają stawki wynagrodzeń (od 500 zł do 1 800 zł) za wygłoszenie odczytu, prelekcji lub referatu — na podstawie umowy zlecenia. Osobom wygłaszającym odczyt poza miejscem zamieszkania „mogą być przyznane należności z tytułu podróży służbowych”.

Zarządzenie Nr 36 Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 28 październi-

ka 1985 r. w sprawie kwalifikacji osob ubiegających się o wpisanie do rejestru tłumaczy tekstów technicznych i innych specjalistycznych oraz zasad wynagradzania za tłumaczenia tego rodzaju tekstów na rzecz jednostek gospodarki społeczno-nej. Dz. Urz. Min. Pracy, Płac i Spraw Socjaln. nr 6 poz. 20.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1986 r. równocześnie traci moc zarządzenie Nr 12 z dnia 12 czerwca 1986 r. — z późniejszymi zmianami.

Zasiłki

Decyzja Nr 1 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 lutego 1985 r. w sprawie przyznawania zasiłków dla twórców i ich rodzin oraz działaczy kultury. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3 poz. 20.

Przepisy tej decyzji dotyczą m.in. bibliotekarzy oraz ich współmałżonków i dzieci — jeżeli nie są oni zatrudnieni na podstawie umowy o pracę oraz „znajdują się w szczególnie trudnych warunkach materialnych albo złym stanie zdrowia uniemożliwiającym im podjęcie pracy zarobkowej”. Zasiłki przyznawane są na okres jednego roku. Wysokość zasiłku nie może w zasadzie przekroczyć kwoty najniższej płacy miesięcznej. Przepisy decyzji określają także tryb składania wniosków o przyznanie zasiłku.

B. Przepisy biblioteczne

Biblioteki resortu zdrowia i opieki społecznej

Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 4 czerwca 1985 r. w sprawie norm przydziału i zużycia odzieży ochronnej i roboczej oraz sprzętu ochrony osobistej. Dz. Urz. Min. Zdrowia i Op. Społ. nr 6 poz. 24.

W tabeli XXII, stanowiącej załącznik do zarządzenia, przy lp. 27 podano normy odzieży i obuwiu roboczego dla bibliotekarzy.

Biblioteki szkół wyższych zob. dział A. Szkoły wyższe.

Normalizacja bibliograficzna i biblioteczna

Zarządzenie Nr 14 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 marca 1985 r. w sprawie działalności normalizacyjnej w resorcie kultury i sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 5 poz. 42.

W myśl przepisów załącznika Nr 1 do zarządzenia — Biblioteka Narodowa pełni funkcję ośrodka normalizacyjnego w zakresie: bibliografii, bibliotekarstwa, kom-

pozycji wydawniczej dokumentów oraz konwersji pism. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania, równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Nr 50 z dnia 7 lipca 1972 r.

Uposażenia pracowników bibliotek i ośrodków inte

Uchwała Nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury. Mon. Pol. nr 36 poz. 240.

Przepisy uchwały określają zasady wynagradzania m.in. pracowników służby bibliotecznej w bibliotekach instytucji i placówek upowszechniania kultury. „Do bibliotekarzy dyplomowanych zatrudnionych w bibliotekach publicznych uznanych za naukowe, w Bibliotece Narodowej oraz Bibliotece Śląskiej w zakresie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego stosuje się przepisy o wynagradzaniu pracowników naukowo-dydaktycznych w szkołach wyższych”.

Uchwała Nr 159 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników administracyjnych i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury. Mon. Pol. nr 36 poz. 241.

Zarządzenie Nr 43 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 13 grudnia 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania pracowników administracyjnych i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury („powiel.”).

Zarządzenie Nr 18/85 Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 16 grudnia 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w bibliotekach, Muzeum Zemii i Archiwum PAN („powiel.”).

Na mocy tego zarządzenia m.in. do pracowników bibliotek PAN stosuje się odpowiednie przepisy uchwały Nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. (Mon. Pol. nr 36 poz. 240).

Zarządzenie Nr 10 Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 kwietnia 1985 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Dz. Urz. Min. Nauki i Szkoln. Wyższ. nr 2 poz. 9.

TeZar

NOTATKI

NOTATKI

Z żałobnej karty

JÓZEF MAKOWSKI

(1898 - 1985)

Dnia 31 grudnia 1985 roku zmarł w Chełmnie Józef Makowski, bibliotekarz, zasłużony działacz kultury, organizator Powiatowej Biblioteki Publicznej i Oddziału Powiatowego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Urodził się 27 sierpnia 1898 roku w Górznie powiecie brodnickim, w rodzinie chłopskiej. Pracę rozpoczął w 1917 roku jako praktykant w urzędzie powiatowym. Od 1919 do 1926 roku służył zawodowo w Wojsku Polskim jednocześnie uzupełniając swoje wykształcenie. W tym samym roku podjął posadę kierownika referatu wojskowego w Starostwie Powiatowym. Tu pracował do wybuchu II wojny światowej. W tym czasie był współorganizatorem ochotniczych straży pożarnych. W 1933 roku zorganizował Związek Pracowników Samorządowych i do 1939 roku był jego prezesem. Czas okupacji hitlerowskiej spędził w Kutnie pracując jako pomocnik biurowy w urzędzie finansowym. Po zakończeniu wojny powrócił do Chełmna organizując samorząd gminny i powiatowy. 18 maja 1948 roku powołany został na stanowisko kierownika Powiatowej Biblioteki Publicznej, którą sam zorganizował, uruchamiając bibliotekę miejską, 10 bibliotek gminnych i 56 punktów bibliotecznych.

W 1950 roku Ministerstwo Oświaty i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej uznało Powiatową Bibliotekę w Chełmnie przodującą placówką na terenie woj. bydgoskiego w zakresie rozwoju bibliotek, czytelnictwa i wzorcowego szkolenia absolwentów liceów bibliotekarskich.

Oprócz pracy zawodowej Józef Makowski zajmował się czynnie pracą polityczną i społeczną. Już w 1945 roku był współorganizatorem Stronictwa Demokratycznego pełniąc funkcję sekretarza Koła, w rok później sekretarzem Powiatowego Komitetu, a od 1955—1966 roku przewodniczącym. Był członkiem Plenum Wojewódzkiego Komitetu, delegatem na Kongresy Krajowe SD (od II do VII Kongresu włącznie) był także członkiem: Prezydium Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Powiatowego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związku Zawodowego Pracowników Kultury, założycielem i długoletnim przewodniczącym Oddziału Powiatowego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i wielu innych organizacji.

Od 1948 roku był członkiem Miejskiej Rady Narodowej, później radnym Powiatowej, a od 1958 do 1965 roku członkiem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Mając 69 lat odszedł na zasłużoną emeryturę.

W uznaniu zasług odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia i 30-lecia Polski Ludowej, Odznaką Tysiąclecia, Medalem za szczególne zasługi dla rozwoju województwa bydgoskiego i innymi odznaczeniami honorowymi.

W naszych wspomnieniach widzimy Go zawsze jako człowieka zaangażowanego bez reszty w sprawy bibliotek, człowieka dobrego, wrażliwego i życzliwego ludziom.

Pożegnaliśmy go 4 stycznia 1986 r.

Hanka KUBICKA



indeks 35262

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, ul. Konopczyńskiego 5/7
00-953 WARSZAWA, tel. 27-52-96 i 27-08-47

Druk: Zak. Graficzne RSW Piła ul. Okrzei 5
Zam. nr 813/86 11

Papier druk. V klasy, obj. 2,75 ark. druk., 3 ark. wyd. Nakład 15 100 egz.

Adres redakcji: pl. M. Skłodowskiej-Curie, 5, 60-965 POZNAŃ, skr. poczt. 5

Warunki prenumeraty: roczna — 660 zł, półroczna — 30 zł (cena jednego numeru
tel. 31-32-19 i 31-33-68

55 zł), wpłaty na konto NBP Warszawa, IV OM 1049-4040-132